

Sesja I:

Temat: Konwencjonalne podstawy prawa i konwencje w prawie. Aspekty językowe, aksjologiczne i pragmatyczne

Organizator: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Osoba odpowiadająca za organizację sesji: dr Paweł Kokot

Kontakt: p.kokot@amu.edu.p

dr Karolina Gmerek (Uniwersytet Szczeciński)

Dokonywanie czynności konwencjonalnych przez zaniechanie

dr Jakub Rzymowski, (Uniwersytet Łódzki)

Konceptualizm prawniczy jako ogólna teoria prawa

Piotr Dziewałtowski-Gintowt (Uniwersytet Jagielloński)

Spółeczne rozumienie prawa jako podstawa zasady ignorantia iuris nocet

dr Paweł Kokot (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Prawa i Administracji)

Delegitymizacja systemu prawa – rozważania wstępne

mgr Patryk Kupis (Uniwersytet Szczeciński)

O użyteczności zastosowania koncepcji czynności konwencjonalnych w prawie publicznym – próba egzemplifikacji

dr Marta Andruszkiewicz (Uniwersytet w Białymstoku)

Konwencje językowe w prawie na przykładzie nurtu 'prawo i literatura'

prof. US dr hab. Robert Piszko, (Uniwersytet Szczeciński)

Tworzenie i definiowanie pojęć prawnych

dr Mikołaj Hermann, (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

Norma sankcjonowana i sankcjonująca. Propozycja nowego ujęcia

Sesja II:

Temat: Analityczna teoria prawa – kierunki, metody, ograniczenia

Organizator: Uniwersytet Jagielloński (Katedra Teorii Prawa)

Osoba odpowiadająca za organizację sesji: dr hab. Adam Dyrda

Kontakt: adam.dyrda@uj.edu.pl

prof. dr hab. Wojciech Patryas (Uniwersytet Szczeciński)

Pojęcie 'stosowanie przepisów' – próba analizy

dr Michał Araszkiewicz, Krzysztof Płeszka (Uniwersytet Jagielloński)

Pojęcie zrozumiałości tekstu aktu normatywnego i typologia błędów legislacyjnych

mgr Agata Dąbrowska, dr Monika Zalewska (Uniwersytet Łódzki)

Hans Kelsen, autonomia i heteronomia prawa

dr Oskar Pogorzelski (Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie)

Dwa poziomy analiz struktur normatywnych w prawie

mgr Wojciech Graboń (Uniwersytet Warszawski)

Modelowanie a integracja zewnętrzna nauk prawnych w perspektywie metodologicznej

dr Paweł Banaś (Uniwersytet Warszawski)

Ograniczenia analizy pojęciowej jako metody analitycznej teorii prawa

Klaudyna Horniczak, Bartosz Biskup (Uniwersytet Jagielloński)

Krytyczna analityczna filozofia prawa

mgr Stanisław Jędrczak (Uniwersytet Warszawski)

Fakty instytucjonalne w światach orwellowskich

Sesja III:

Temat: Teoria i filozofia prawa wobec hard cases

Organizator: Uniwersytet Gdański

Osoba odpowiadająca za organizację sesji: dr Magdalena Glanc-Żabiełowicz

Kontakt: magdalena.glanc@prawo.ug.edu.pl

dr hab. prof. UR Grzegorz Maroń (Zakład Nauk Historyczno i Teoretycznoprawnych, Instytut Nauk Prawnych, Uniwersytet Rzeszowski)

Religijnie „uwikłane” hard cases

Wśród *hard cases*, które przychodzi rozpoznawać sądom szczególną kategorię stanowią te naznaczone przez religię, angażujące wolność religijną jednostki i/lub zasadę religijnej neutralności państwa. Trudność ich rozstrzygnięcia w konkretnym przypadku bierze się z kilku powodów. Po pierwsze, sądy stają przed koniecznością poczynienia ustaleń konceptualnych odnośnie do znaczenia terminu „religia”

(„religijny”) na gruncie prawa. Po drugie, kwestią nieoczywistą jest zakres jurysdykcji sądów w sprawach religijnych, tj. delimitacja tych które podlegają kognicji świeckiej judykatywy i tych, które przynależą do zakresu autonomii związków wyznaniowych jako ich sprawy własne. Po trzecie, rozstrzyganie tytułowej kategorii spraw może wymagać oceny zgodności zachowania z doktryną religijną, co stanowi źródło kolejnych pytań i wątpliwości. Po czwarte, sądy doświadczają trudności w ocenie szczerości przekonań religijnych stron postępowania. W końcu, niełatwo też dokonać wyważenia wolności religijnej z innymi in concreto konkurencyjnymi dobrami i wartościami prawnymi, np. stojącymi u podstaw prawa antydyskryminacyjnego. Każdy z wymienionych czynników decydujących o trudności rozstrzygania spraw religijnie „uwikłanych” poddano egzemplifikacji kazusami z praktyki orzeczniczej.

dr Dawid Kostecki (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II)

Ewolucja pojęcia *hard cases*, czyli co powiedziałby Dworkin dzisiaj?

Ronald Dworkin to jeden z najwybitniejszych myślicieli XX wieku. Moment, w którym Dworkinowi powierzono katedrę jurysprudencji po Herbercie Harcie okazał się przełomowy w jego karierze. Dworkin zaproponował własną teorię: integralną filozofię prawa. Prawo jest faktem interpretacyjnym. Niewątpliwie myśl Dworkina była kamieniem milowym w przesunięciu linii demarkacyjnych w odwiecznym sporze między iusnaturalizmem a pozytywizmem prawniczym. Chyba nadal do końca nie zdajemy sobie sprawy jak wiele zawdzięczamy spuściznie intelektualnej urodzonemu w Worcester uczonego.

Jedną z osi kompozycyjnych idei Dworkina jest pojęcie *hard cases*. Przedmiotem analizy będzie próba wskazania pierwotnego znaczenia tego terminu zgodnego z opublikowanym w 1975 r. w *Harvard Law Review* wykładzie oraz ewolucja tego pojęcia. Tekst ten stanowi zapis wykładu inauguracyjnego Dworkina z czerwca 1971 r., po tym jak zastąpił H. Harta na stanowisku kierownika katedry jurysprudencji w Oxfordzie.

Dworkin twierdził, że każdy *hard cases* tzw. trudny przypadek ma tylko jedno rozwiązanie. Z perspektywy bogactwa praktyki orzeczniczej twierdzenie to nie przetrwało próby czasu, jednak cała myśl Dworkina jest nadal inspirująca i prowokująca do poszukiwania fascynujących ścieżek filozofii prawa.

Ronaldowi Dworkinowi zawdzięczamy dystynkcję na *principles* (zasady) oraz *policies* (standardy) oraz klarowne stanowisko, że w odniesieniu do *hard cases* sędzia powinien stosować *principles*. Dworkin dosadnie i trafnie za pośrednictwem licznych przykładów ilustruje swój pogląd o wyższości *principles* nad *policies*. Zarówno zasady jak i standardy obowiązują o ile uzyskały odpowiednie poparcie w moralności instytucjonalnej oraz w poczuciu stosowności większości praktykujących prawników i teoretyków prawa. Wykorzystane przez wybitnego teoretyka i filozofa prawa kazusy zostały zaczerpnięte z przepisów konstytucyjnych, ustaw oraz precedensów. Dworkinowskie przykłady z powodzeniem można odnieść do współczesnego dyskursu filozoficznoprawnego. Ronald Dworkin miał niepodważalny talent do formułowania trafnych metafor, za którymi skrywa się bogate instrumentarium niezbędne nie tylko dla prawnika-teoretyka, ale również prawnika-praktyka. Warto zatem dokonać kontekstualizacji myśli amerykańskiego filozofa prawa w panteonie prądów, idei oraz konceptów intelektualnych XXI wieku. Na ile sam termin *hard cases* zaczął dryfować tylko w sobie znanym kierunku? Czy to co współcześnie zwykło się uważać za *hard cases* byłoby tak interpretowane przez autora tegoż terminu? Zadanie powyższych pytań to jedynie przyczynek do wielowątkowej i wielowektorowej oraz rudymentarnej debaty filozoficznoprawnej. Całość refleksji zostanie osadzona w wymiarze zagadnienia aktywizmu sędziowskiego oraz postawy sędziego Herkulesa.

mgr Mateusz Grabarczyk (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

Współudział sądownictwa w budowaniu rządów niedemokratycznych

W wielu państwach świata zmagających się ze zwrotem ku autorytaryzmowi można zauważyć swego rodzaju współudział sędziów w budowaniu reżimu. Zachowanie sędziów często przejawia akceptację a nawet sprzyja rozwojowi autorytarnej polityki państwa - sądy nie tylko nie bronią praw człowieka, ale legitymizują (biernie bądź czynnie) prawa i praktyki kształtującego się reżimu. Rodzi to pytanie, dlaczego sędziowie, często wykształceni i mianowani przez demokratyczne rządy, ułatwiają i akceptują autorytarną politykę władzy? W swoim wystąpieniu, posługując się wybranymi przykładami (przede wszystkim z Ameryki Łacińskiej) i odnosząc się do współczesności (tzw. *democratic backsliding*), wskażę na możliwe wyjaśnienia aprobowanej postawy sędziów wobec niedemokratycznych posunięć władzy. Nie jest to więc odpowiedź na pytanie, co sędzia faktycznie zrobił, ani co mógł zrobić, ale wskazanie na możliwe czynniki wyjaśniające, dlaczego sędziowie postępowali i postępują w taki, a nie inny sposób wobec rozwoju autorytarnej polityki państwa. Podstawowe wyjaśnienia dzielę na cztery główne kategorie: 1) czynniki związane z reżimem, tj. działaniami władzy i obawą sędziów o ich bezpieczeństwo; 2) odnoszące się do postaw, a więc związane z osobistymi preferencjami lub poglądami politycznymi sędziów; 3) związane z obroną interesów grupy społecznej (klasy), oraz 4) związane z teorią i filozofią prawa, w ramach którego najczęściej wskazuje się (często niesłusznie) pozytywizm prawniczy. W wystąpieniu pragnę wskazać, iż chociaż wszystkie wyżej wymienione czynniki miały w pewnym stopniu wpływ na swego rodzaju współudział sądownictwa w budowaniu rządów niedemokratycznych, to kluczowym jest wyjaśnienie instytucjonalne. Oznacza ono „antypolityczną” ideologię sądów jako instytucji, wspieraną represyjnym systemem wewnętrznej kontroli zachowań. Z jednej strony, pionowa kontrola nad hierarchią sądową i hegemoniczna ideologia antypolityki zniechęcają sędziów do profesjonalnego korzystania z liberalnych cech umysłu: otwartości, niezależności, kreatywności i poczucia „ludzkiego sceptycyzmu”. W istocie, przejawianie takich cech jest często uważane za „polityczne”, a więc nieprofesjonalne (w kontraście do apolityczności postrzeganej jako neutralna, profesjonalna, a więc czysto prawna

postawa). Z drugiej strony, instytucjonalne cechy sądownictwa (model odpowiedzialności dyscyplinarnej i struktura awansów) mogą ucieleśniać i wspierać konserwatywne wartości i postawy zawodowe: hierarchię i paternalizm, elitarną pogardę dla polityki oraz preferowanie jednolitości i porządku nad pluralizmem i tolerancją. Te instytucjonalne cechy sądownictwa, oparte na ideale apolityczności, dostarczają sędziom bodźców, które zniechęcają do asertywnego zachowania w obronie praw i zasad państwa prawa. Powyższe rozważania prowadzą mnie do konkluzji, której wykazanie jest zasadniczym celem wystąpienia, a więc stwierdzenia, że istotnym elementem budowania niezależności sądów w aspekcie pozytywnym jest stworzenie i upowszechnienie bardziej politycznej koncepcji roli władzy sądowniczej. Warunki instytucjonalne silnie kształtują zachowanie sędziów, w tym ich skłonność do zajmowania stanowisk przeciwko urzędnikom państwowym. Liczne *case studies* wskazują na niemożność i niepożądany charakter dążenia do „apolitycznego” sądownictwa. W istocie instytucje sądowe zaprojektowane tak, by trzymać sędziów poza polityką, pozostawiają ich bez tych właśnie atrybutów, które są im niezbędne, by mogli przeciwstawić się nadużyciom władzy publicznej i bronić liberalnodemokratycznych wartości i praktyk. Osoby zaangażowane w promowanie sądowej ochrony praw i rządów prawa muszą zatem uznać fundamentalnie polityczny charakter takiej roli sędziowskiej oraz promować takie reformy instytucjonalne, które sprzyjają demokratycznej wrażliwości politycznej i odpowiedzialności sędziów.

dr Michał Peno (Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Szczeciński)

Sprawiedliwość naprawcza wobec wyzwań „trudnych przypadków” - doświadczenia Kraju Basków

W Kraju Basków nigdy nie dokonano rozliczenia z przeszłością, związaną z aktywnością ETA. Kraj Basków nie przeszedł przez etap sprawiedliwości

tranzytywnej (sprawiedliwość okresu przejściowego). Wobec tego kolejne baskijskie rządy starały się uporać z rozliczeniem aktów ataku na porządek publicznych dokonywanych przez ETA, czyli najpoważniejszą ich trudną sprawą – czy też *hard case* (a w zasadzie szeregiem trudnych indywidualnych spraw) na różne sposoby, pokładając stale wielkie nadzieje w sprawiedliwości naprawczej. Analizuje próby zastosowania sprawiedliwości naprawczej w baskijskim procesie przywracania sprawiedliwości i pokoju, po zawieszeniu broni przez ETA, omówione zostaną niektóre z zagrożeń i napięć, które pojawiają się, gdy podejmowane są próby wykorzystania standardowych podejść sprawiedliwości naprawczej i założeń leżących u ich podstaw w tak zakreślonych szczególnych warunkach, zwracając szczególną uwagę na zmiany we współczesnym sposobie postrzegania polityki kryminalnej i penitencjarnej oraz ambitnych i pro humanitarnych efektów, jakie zderzenie z tymi trudnymi sprawami przeszłości przyniosło.

dr Karol Gregorcuk (Wydział Prawa i Administracji Uniwersytet Gdański)

Ochrona patentowa materiału genetycznego jako *hard case* współczesnej biomedycyny

Wykonywanie badań naukowych nad ludzkim materiałem genetycznym umożliwia badaczom poznanie roli genów (sekwencji genów, linii komórkowych), jak również wzajemnych interakcji między genami a środowiskiem w kontekście etiologii chorób uwarunkowanych genetycznie, co daje nadzieję na opracowanie w przyszłości skutecznych metod diagnozy i terapii. Tego rodzaju działalność może łączyć z określonymi ryzykami dla dawców próbek i ich krewnych, dlatego też istnieje pilna potrzeba szerokiej koordynacji działań, w celu zapewnienia optymalnej ochrony zarówno dawców materiału, jak i wolności badań naukowych. Celem referatu jest analiza porównawcza amerykańskich i europejskich rozwiązań prawnych w zakresie patentowania ludzkiego materiału genetycznego oraz próba rekonstrukcji określonych modeli ochrony uczestników badań. W ramach podejmowanych

rozważań zostaną przedstawione obowiązujące w Europie i USA regulacje prawne oraz dorobek orzecznictwa, sytuacja prawna badań genetycznych w Polsce oraz wnioski *de lege ferenda*.

mgr Przemysław Rybiński (Katedra Teorii i Filozofii Państwa i Prawa, WPiA Uniwersytet Gdański)

Translacja i *hard cases*. O warunkach wykorzystania wyników roboty naukowej w procesie sądowym

Opinia biegłego w procesie działa jak przekład wyników roboty naukowej — twierdzeń wyprowadzonych dzięki narzędziom właściwym dyscyplinie macierzystej dla biegłego — na język bliższy potocznemu, z założenia dostępny dla stron i sądu, to jest audytorium racjonalnego, choć niefachowego. Im dalej jednak od obszarów nauki dawno ugruntowanych, niekontrowersyjnych, znanych uczestnikom procesu ze szkół średnich, tym o użyteczną translację trudniej. Czy wolno sędziemu pozostawić w procesie bez rozstrzygnięcia kwestie faktyczne wymagające wiedzy specjalnej, jeżeli kwestie te nie są rozstrzygnięte w świetle aktualnego stanu wiedzy? Czy standardowe prawnicze instrumentarium argumentacyjne nadaje się do dokonania sędziowskiego wyboru między wzajemnie spornymi, konkurującymi wyjaśnieniami zjawiska? Czy wolno sędziemu zastąpić rozumowanie w sferze faktu oparciem się na autorytecie epistemicznym biegłego? Sprawą „trudną” jest również taka, w której zachodzi konieczność zasięgnięcia wiedzy specjalnej, lecz specjaliści między sobą nie są zgodni co do odpowiedzi na stawiane pytania.

dr Magdalena Glanc-Żabiłowicz (Katedra Teorii i Filozofii Państwa i Prawa, WPiA Uniwersytet Gdański)

Trudny przypadek moralności publicznej.

Wśród *hard case'ów*, z którymi w swej pracy mierzą się sędziowie, istotne miejsce zajmują te, które przywołują art. 31 ust. 3 Konstytucji RP i które pośrednio bądź bezpośrednio odwołują się do pojęcia moralności publicznej. Trudność rozstrzygania tego rodzaju spraw ma co najmniej kilka powodów, a kluczowym wydaje się to, że w tekstach prawnych brak jest definicji legalnej pojęcia „moralności publicznej”. O ile taki stan rzeczy należy ocenić pozytywnie - wszak zarówno obecność w tekstach prawnych klauzul generalnych jest zjawiskiem pożądanym, a to, że odznaczają się one pewnym stopniem ogólności i elastyczności traktowane jest jako ich zaleta - to jednak fakt ten może stanowić źródło kontrowersji wtedy, gdy moralność publiczna staje się przesłanką ograniczenia praw i wolności. Takie ograniczenia wymagają bowiem daleko idącej konkretyzacji.

W rekonstrukcji pojęcia moralności publicznej pomocnym narzędziem będzie odróżnienie moralności pozytywnej i krytycznej, sformułowane przez H.L.A. Harta i rozwinięte przez R. Dworkina, przy czym moralność, o której mowa w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP stanowi odzwierciedlenie przekonań i ocen moralnych rzeczywiście obecnych w społeczeństwie. Celem wystąpienia jest analiza wybranych orzeczeń, w których dokonano wykładni wspomnianego pojęcia i w dalszej perspektywie, odpowiedź na pytanie o to, które przekonania moralne mogą zostać uznane za prawnie istotne, a które nie.

Sesja IV:

Temat: Empiryczne badania nad prawem

Organizator: Uniwersytet Jagielloński (Katedra Socjologii Prawa)

Osoba odpowiadająca za organizację sesji: mgr Katarzyna Struzińska

Kontakt: katarzyna.struzinska@uj.edu.pl

mgr Jan Turlej Uniwersytet Jagielloński, Katedra Teorii Prawa)

Imigranci lepsi i gorsi? Jak przypadek „dwóch granic” wspiera argumenty przeciwko empatii

W referacie podejmuję problem empatii w odniesieniu do zjawiska imigracji. W szczególności, zamierzam pokazać, w jaki sposób postawy Polaków oraz stosunek polskich służb bezpieczeństwa do uchodźców na „dwóch polskich graniach” wspierają argumenty przeciwko empatii. Proponowana w referacie analiza zostanie przedstawiona w trzech etapach.

Po pierwsze, zwracam uwagę na obecną sytuację na wschodnich granicach Polski i w szczególności, jak traktowani są przybywający tam imigranci. Wskazuję, że na granicy polsko-białoruskiej uchodźcy z Bliskiego Wschodu, Afryki i Afganistanu nie mogą składać wniosków azylowych, a ich podstawowe prawa człowieka są sukcesywnie łamane. W tym samym czasie, od 24 lutego br. wschodnią granicę z Polską przekroczyło ponad trzy miliony Ukraińców i większość z nich została w naszym kraju. Co więcej, Ukraińcom objętym tymczasową ochroną na terenie Rzeczypospolitej Polskiej gwarantuje się następujące prawa: możliwość wykonywania pracy, podejmowania działalności gospodarczej, prawo do korzystania z opieki medycznej, pobierania świadczeń socjalnych, itd.

Po drugie, analizuję prowadzone od 2015 roku badania opinii publicznej, w których wskazuje się, jaki jest stosunek Polaków wobec uchodźców. Przedstawiam w tym zakresie badania CBOS z 2016 oraz 2022 roku, w których zadano Polakom pytania o ich opinie na temat przyjmowania uchodźców z Ukrainy, a także tych z Bliskiego Wschodu, Afryki i Afganistanu. Wskazuję w tym kontekście, że aż 94% Polaków uważa, że Polska powinna przyjąć emigrantów wojennych uciekających z Ukrainy, a jednocześnie tylko 33% badanych uważa, że przyjąć należy uchodźców, którzy zaleźli się na granicy polsko-białoruskiej. Na podstawie tych badań twierdzę, że polski

przypadek „dwóch granic” ilustruje tzw. „efekt podobieństwa”, „efekt bliskości” i „efekt skali”, które sprawiają, że empatia okazuje się wysoce zawodnym kompasem moralnym. W tym kontekście odwołuję się do *Traktatu o naturze ludzkiej* Davida Hume’a, a także współczesnych prac Jessego J. Prinza, Paula Blooma i Martina J. Hoffmana.

Po trzecie, w ramach konkluzji, argumentuję, że procesy podejmowania decyzji powinny być podejmowane zgodne z linią prezentowaną przez przedstawicieli nurtu efektywnego altruizmu (Peter Singer, William MacAskill).

dr Bartosz Janik (Uniwersytet Śląski w Katowicach)

Metaanaliza efektu pewności wstecznej w prawie – wstępne wyniki

Liczba niedawnych prac eksperymentalnych traktujących o efekcie pewności wstecznej (hindsight bias) oraz o efekcie wyniku (outcome effect) w podejmowaniu decyzji sądowych sprawiła, że potrzeba nowej systematycznej analizy tych skutków stała się jeszcze pilniejsza niż wcześniej. Celem prelekcji jest omówienie niektórych zagadnień metodologicznych związanych z metaanalizą tych dwóch efektów oraz przedstawienie wstępnych wyników przygotowywanej metaanalizy. Podczas tego wykładu omówię kwestię zróżnicowania efektu pewności wstecznej oraz efektu wyniku oraz różne miary, które można wykorzystać do oszacowania tych dwóch zjawisk.

mgr Anna Juzaszek (Uniwersytet Jagielloński)

Małżeństwa wyłącznie religijne w orzecznictwie sądów powszechnych w Polsce. Jakościowa analiza treści i case study uzasadnień sądowych

W niektórych krajach zachodnioeuropejskich obserwujemy od kilku lat wzmożoną debatę dotyczącą związków, które zawarte zostały jedynie w oparciu o religijną ceremonię i zwane są małżeństwami wyłącznie religijnymi (*religious-only marriages*). Jest ona skupiona przede wszystkim wokół muzułmanów. Dla prawa państwowego tacy religijni małżonkowie są wyłącznie konkubentami, co rodzi pewne ograniczenia w zakresie ich praw i obowiązków w porównaniu do osób pozostających w małżeństwach uznawanych przez prawo państwowe.

Powstaje pytanie, czy w Polsce występują małżeństwa wyłącznie religijne niewywołujące skutków prawnych, pomimo niewielkiej społeczności muzułmańskiej? Co więcej, Kościół Katolicki niechętnie udziela ślubów wyłącznie religijnych, a przede wszystkim dąży do udzielania małżeństw konkordatowych, które będą wywoływać skutki prawne w Polsce. Mimo to odpowiedź na powyższe pytanie jest twierdząca, ale niewiele wiemy o tym zjawisku, bo nie były na ten temat prowadzone żadne badania.

W wystąpieniu zaprezentuję zrealizowane przeze mnie badania empiryczne, których przedmiotem były uzasadnienia polskich sądów powszechnych dostępne w oficjalnej bazie danych, w których pojawiła się chociaż wzmianka o parze będącej w wyłącznie religijnym małżeństwie. Przeprowadziłam jakościową analizę treści oraz studium przypadku (*case study*), by odpowiedzieć na następujące pytania: a) czy małżeństwa wyłącznie religijne traktowane były przez sądy jako konkubinaty, czy może jako coś bliższego małżeństwu wywołującemu skutki prawne?; b) czy były postrzegane jako problem, tak jak często postrzegane są muzułmańskie małżeństwa wyłącznie religijne, czy raczej jako dodatkowy typ ukonstytuowania związku?; c) jak były postrzegane te związki przez samych małżonków wyznaniowych oraz ich najbliższe otoczenie? Analiza została uzupełniona o kontekst prawny oraz historyczny.

Moje badania mają na celu rzucenie światła na to zjawisko, prawne problemy, z jakimi borykają się osoby będące w małżeństwach wyłącznie religijnych w Polsce oraz niekoherentność pomiędzy prawem a rzeczywistością społeczną.

dr Sławomir Pilipiec (Katedra Teorii i Filozofii Prawa, WPiA UMCS w Lublinie)

Perspektywy zawodowe studentów prawa

Wystąpienie obejmuje opis kilku badań ilościowych i jakościowych (badań ankietowych i wywiadów), zrealizowanych przez studenckie koła naukowe we współpracy z pracownikami naukowymi Wydziału Prawa i Administracji UMCS w latach 2018-2021. Prezentacja zawiera przedstawienie wyników badań empirycznych wraz z ich analizą oraz wyciągnięte na tej podstawie wnioski cząstkowe płynące z odpowiedzi na poszczególne pytania ankietowe oraz wnioski z przeprowadzonych wywiadów ze studentami prawa. Została przedstawiona także analiza danych z Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury oraz Ministerstwa Sprawiedliwości. W intencji autorów badań powstałe artykuły i monografie są istotnym wkładem w rozwój badań interdyscyplinarnych nad zawodami prawniczymi, w tym perspektywami zawodowymi studentów prawa. Analizując wyniki badań podkreślić należy, że największym prestiżem zdecydowanie cieszy się zawód sędziego, jednocześnie przyszli adepci prawa w większości nie wskazują tego zawodu, jako ten który zamierzają wykonywać. Preferowane są zawody związane ze świadczeniem pomocy prawnej, tj. adwokata i radcy prawnego. Zawód sędziego jest obdarzany wysokim prestiżem, a jednocześnie to najbardziej wymagający zawód prawniczy. Na trudność tego zawodu składają się w szczególności droga dojścia do zawodu, duża odpowiedzialność i obciążenie związane ze sprawowaniem urzędu sędziego. Wskazywano także na niewspółmierność uposażenia sędziego do nakładu pracy i ponoszonej odpowiedzialności. Natomiast zawody adwokata i radcy prawnego są najbardziej popularne z uwagi na duże możliwości jakie się z nimi wiążą. Większość

absolwentów prawa wiąże z nimi swoją przyszłość, na co wskazują dane z egzaminów na poszczególne aplikacje. Wpływa na to również dostępność do tych zawodów oraz szeroki zakres uprawnień i samodzielność osób wykonujących te zawody. Badania ukazały również, z uwagi na największą popularność, wysoką świadomość studentów prawa w zakresie przygotowania i wykonywania zawodu radcy prawnego. Podkreślano szerokie możliwości jakie niesienie ze sobą wykonywanie tego zawodu zarówno jeśli chodzi o zakres, jak i o formy.

dr Mateusz Pękala (Akademia Ignatianum w Krakowie)

Konflikty uczelniane w opiniach studentów prawa - wyniki badań wstępnych

Celem referatu będzie przedstawienie wyników badania sondażowego, którego celem było wstępne rozpoznanie doświadczeń i opinii wybranej grupy studentów prawa na temat przyczyn, przebiegu i sposobów rozwiązywania nieporozumień w szkołach wyższych. Uczenia publiczna jest pewnym specyficznym typem organizacji społecznej, a więc może być traktowana jako system społeczny funkcjonujący na określonych zasadach, którego efektywność jest uwarunkowana czynnikami zarówno zewnętrznymi, jak i wewnętrznymi. Z socjologicznego punktu widzenia, jednym z głównych i dynamicznie się rozwijających obszarów badawczych jest w tym kontekście problematyka wzajemnych relacji pomiędzy elementami systemu (jednostkami i/lub grupami), szczególnie w kontekście genezy i skutków występujących między nimi napięć i konfliktów. W omawianym sondażu pytania dotyczyły relacji pomiędzy studentami, pomiędzy studentami a nauczycielami akademickimi oraz pomiędzy studentami a pracownikami administracyjnymi uczelni. Przypadki nieporozumień w praktyce funkcjonowania podmiotów zbiorowych nie należą do rzadkości. Odpowiedzialność za rozwiązywanie trudnych sytuacji konfliktowych spoczywa głównie na władzach uczelni, jednak, studenci często mają obawy o brak obiektywnych procedur oceny sytuacji.

dr hab. prof. UWM Adam Zienkiewicz (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie)

Cele mediacji a dobór i stosowanie strategii i technik mediacyjnych przez mediatorów Ogólnopolskiej Sieci Ośrodków Mediacji Radców Prawnych – założenia i wybrane wyniki badań empirycznych

Prowadzenie badań nad rozumieniem i identyfikacją celów mediacji, wykorzystywanymi strategiami i technikami mediacyjnymi oraz efektywnością postępowań mediacyjnych ma istotne uzasadnienie poznawcze i praktyczne. Celem referatu jest przedstawienie głównych celów, narzędzi badawczych, przebiegu i wybranych wyników badań empirycznych, poświęconych wymienionej problematyce, przeprowadzonych przez autora w ramach działania naukowego, sfinansowanego przez Narodowe Centrum Nauki. Analizowane badania empiryczne przeprowadzone zostały w Polsce, z udziałem polskich mediatorów, świadczących usługi mediacyjne przede wszystkim w ramach jednego z ośrodków mediacji funkcjonujących przy Okręgowych Izbach Radców Prawnych, tworzących tzw. Ogólnopolską Sieć Ośrodków Mediacji Radców Prawnych.

Głównym celem przeprowadzonych badań empirycznych było poznanie tego jak polscy mediatorzy, będący z wykształcenia prawnikami (wykonującymi również zawód radcy prawnego) pojmują, ustalają i hierarchizują cele postępowań mediacyjnych w sporach cywilnych, w tym gospodarczych pomiędzy przedsiębiorcami. A następnie identyfikacja tego, jak przebiega dobór i stosowanie strategii i technik mediacyjnych w kontekście ustalonych celów mediacji w danej sprawie, a także jak rozumiana jest skuteczność mediacji.

W ramach badań przeprowadzono 10 semi-strukturyzowanych wywiadów indywidualnych z mediatorami, będącymi z wykształcenia prawnikami (wykonującymi również zawód radcy prawnego), działającymi w ramach jednego z 5 Ośrodków Mediacji przy Okręgowych Izbach Radców Prawnych, wybranych spośród

najbardziej aktywnych placówek mediacyjnych na terenie Polski. Badaniami zostali objęci mediatorzy z Ośrodka Mediacji przy OIRP z siedzibą w Bydgoszczy, Lublinie, Olsztynie, Warszawie i Wrocławiu. W każdym z wymienionych ośrodków przeprowadzone zostały wywiady z 2 wybranymi mediatorami spośród liderów danego ośrodka. Ponadto przeprowadzono szczegółowe badania ankietowe, skierowane do mediatorów z kilkunastu Ośrodków Mediacji przy Okręgowych Izbach Radców Prawnych z terenu całej Polski. Taki dobór metod badawczych i grupy badawczej pozwolił uzyskać istotne dane jakościowe oraz ilościowe niezbędne do realizacji określonych celów działania naukowego. Część wyników badań empirycznych została na przełomie 2021/2022 opublikowana. Pozostałe są dopiero w fazie przygotowywania do publikacji.

mgr Ewa Radomska (Uniwersytet Jagielloński)

Wykorzystanie triangulacji w badaniach nad społecznym funkcjonowaniem prawa na przykładzie analizy dyskursów dotyczących prawa autorskiego

W trakcie wystąpienia zaprezentowany zostanie proces badawczy zrealizowany podczas projektu 'Społeczny konflikt o prawa własności intelektualnej na przykładzie polskich dyskursów na temat prawa autorskiego' sfinansowanego przez NCN w ramach konkursu PRELUDIUM. Z uwagi na złożony charakter zjawisk i procesów społecznych będących przedmiotem przeprowadzonych badań, w trakcie projektu zastosowano triangulację metodologiczną. Istotą tej strategii jest wykorzystywanie specyfiki odmiennych metod i technik badawczych, w celu weryfikowania i/lub pogłębiania wyników. W przypadku analizowanego projektu triangulacja polegała przede wszystkim na gromadzeniu danych dotyczących społecznego konfliktu o prawa autorskie za pomocą różnych metod jakościowych, takich jak analiza treści, analiza dyskursu, indywidualne wywiady pogłębione oraz

wywiady grupowe (*focus groups*). Dane ilościowe uzyskane w oparciu o sondaż społeczny oraz analizę danych zastanych miały charakter jedynie uzupełniający.

Pierwszym etapem zaprojektowanego procesu badawczego była analiza treści aktów prawnych, projektów legislacyjnych, komentarzy prawniczych oraz teorii filozoficzno-prawnych z obszaru prawa autorskiego. Analiza ta miała na celu ustalenie treści i zakresu normatywnego praw autorskich. Następnie zlecone zostało ogólnopolskie badanie sondażowe (w ramach badania omnibusowego), które, z uwagi na jego ograniczony charakter, uzupełnione zostało wynikami dotychczas przeprowadzonych badań w obszarze prawa autorskiego. Zgromadzone w ten sposób dane ilościowe dotyczyły przede wszystkim postaw Polaków wobec kwestii i problemów związanych ze społecznym funkcjonowaniem norm prawnoautorskich. W dalszej kolejności przeprowadzona została analiza dyskursu (w tym krytyczna analiza dyskursu) obejmująca analizę przekazów medialnych (telewizyjnych i prasowych) oraz wybranych stron i forów internetowych dotyczących prawa autorskiego. Analiza ta skupiała się przede wszystkim na wskazaniu najważniejszych grup podmiotów (grup interesów i wspólnot komunikacyjnych) zaangażowanych w polski konflikt o prawa autorskie oraz na charakterystyce stosowanych przez owe grupy narracji.

Wyniki badań sondażowych oraz analizy dyskursu wykorzystane zostały podczas wywiadów (indywidualnych i grupowych), stanowiących przedostatni etap (poprzedzający całościową analizę uzyskanych wyników) zaprojektowanych badań. Wywiady przeprowadzone zostały z wybranymi przedstawicielami najważniejszych grup interesów oraz wspólnot komunikacyjnych. Ich celem było przede wszystkim zweryfikowanie i pogłębienie dotychczasowych wniosków na temat istotnych płaszczyzn badanego konfliktu oraz roli, jaką w nim odgrywają prowadzone w Polsce dyskursy.

Podczas wystąpienia, autorka i realizatorka projektu dokona krótkiej charakterystyki wszystkich zastosowanych metod i technik badawczych z zakresu

nauk społecznych. Podejmie ona problematykę wykorzystania owych metod do badania społecznego funkcjonowania prawa. Podzieli się ona również bogatym doświadczeniem zdobytym dzięki przeprowadzonym badaniom.

Sesja V:

Temat: Aksjologia dyskrecjonalności sędziowskiej. Kontekst polityki prawodawczej, autonomii sądownictwa i praktyki precedensowej

Organizator: Uniwersytet Marie Curie Skłodowskiej w Lublinie

Osoba odpowiadająca za organizację sesji: prof. dr hab. Leszek Leszczyński

Kontakt:

prof. dr hab. Jerzy Zajadło (Uniwersytet Gdański)

Aksjologia prawa - od ogólnej filozofii do konkretnej filozofii prawa

Podstawową tezę referatu jest uznanie, że w problematyka aksjologiczna w filozofii prawa *in specie* powinna być pochodną pewnych ustaleń dokonanych wcześniej na poziomie filozofii *in genere*. Dla potrzeb opracowania przyjęto więc następującą syntetyczną definicję aksjologii: „Aksjologia (gr. *axios* – mający wartość; *logos* – teoria, nauka) – jeden z zasadniczych działów filozofii (filozofia wartości) lub zbiór zagadnień dotyczących wartości i wartościowania, stanowiących fragmenty metafizyki ogólnej, filozofii człowieka i teorii poznania; jeśli etykę i estetykę pojmie się jako teorie wartości moralnych i estetycznych, to można je uważać za wyspecjalizowane części aksjologii”.

Za przykład ilustrujący mechanizm przejścia od ogólnej filozofii do konkretnej filozofii prawa posłużył z kolei z jednej strony neokantyzm, z drugiej zaś wyrastająca z niego filozofia prawa Gustava Radbrucha. To wprowadzie bardzo znaczący, ale jednak tylko przykład. Prawnicy zajmujący się aksjologią prawa równie dobrze mogliby bowiem poszukiwać innych źródeł inspiracji i sięgać do dzieł takich współczesnych filozofów prawa, jak Ronald Dworkin, Lon L. Fuller czy, *last but not*

least, Herbert L. A. Hart. W związku z tym można oczywiście zasadnie zapytać, dlaczego akurat neokantyzm i dlaczego akurat Radbruch? Neokantyzm dlatego, że chyba żaden inny kierunek filozoficzny nie poświęcił tyle miejsca problematyce wartości i jednocześnie żaden inny nie miał tak ogromnego wpływu na współczesną filozofię prawa. Radbruch z kolei dlatego, że wartości stanowią centralny punkt jego filozofii prawa, a sposób ich powiązania z prawem ma walory uniwersalne pod względem metodologicznym i wykazuje się zaskakującą aktualnością.

dr hab. prof. UAM Marzena Kordela (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

Aksjologia wewnątrz- i zewnątrzprawna

Przyjęcie założenia racjonalności prawodawcy i jego uszczegółowienie – racjonalność aksjologiczna – przesądza o tym, że efekt każdego działania prawodawczego: norma zwykła, zasada prawa, norma programowa, preambuła - powinien mieć odpowiednie uzasadnienie aksjologiczne w określonej wartości. W przypadku zasad prawa wartości te wprost są wyrażane w ich nazwach, np. sprawiedliwość społeczna, dobro wspólne, państwo prawne, natomiast w odniesieniu do pozostałych kategorii normatywnych odtwarza się je stosując elementarne dyrektywy wykładni, np. tę, według której obiekt nakazu prawodawczego należy kwalifikować jako ceniony pozytywnie.

Wartości wprost albo pośrednio chronione przez normy prawne tworzą zbiór wartości prawnych (wewnątrzprawnych) i obowiązują analogicznie jak normy prawne. Mają one charakter podstawowego element systemu aksjologicznego prawodawcy. Do tego systemu należą jednak także wartości pozaprawne, wprawdzie wyraźnie nieobjęte regulacjami prawnymi, ale z nimi ściśle powiązane. Podstawowym składnikiem tej drugiej kategorii są tzw. wartości odesłania, tzn. te wartości, do jakich odsyła prawodawca poprzez klauzule generalne. Nie będąc wartościami prawnymi,

wartości odesłania – w przypadku ich zastosowania – budują normę indywidualną i konkretną, a ta po uprawomocnieniu tworzy trwały element porządku prawnego.

Mimo jasnych kryteriów rozróżniania wartości wewnętrznych i zewnętrznych, zawsze pomiędzy tymi zbiorami istnieje sfera nieokreśloności aksjologicznej. Jest ona nieunikniona, bo tak prawo, jak i jego otoczenie społeczne podlegają standardowej dynamice zmian.

dr hab. prof. UŁ Bartosz Wojciechowski (Uniwersytet Łódzki)

Dyskrecjonalność sędziego NSA rozumiana jako ważenie wartości konstytucyjnych i europejskich

Przedmiotem wystąpienia jest ukazanie szczególnej roli Naczelnego Sądu Administracyjnego i wojewódzkich sądów administracyjnych w procesie konstytucjonalizacji instytucjonalnej. NSA poprzez swoje orzecznictwo, uwzględniające prawo europejskie i standardy wynikające z prawa międzynarodowego, uczestniczy aktywnie w transformacji konstytucyjnej. W ramach swojej dyskrecjonalnej władzy sędziowie dokonują twórczego ważenia kolidujących wartości, dóbr, zasad czy interesów, dochodząc do precedensowych rozstrzygnięć. Autor poprzez przyjęcie tezy, że prawo administracyjne stanowi konstytucję „w praktyce”, zajmuje stanowisko, że NSA w skomplikowanych realiach politycznoprawnych stał się strażnikiem Konstytucji, który za zasadniczy cel stawia sobie ochronę i realizację rządów prawa. Konstatacja ta jest o tyle uprawniona, o ile przyjmuje się tytułowe rozumienie dyskrecjonalności sędziowskiej.

Sesja VI:

Temat: *Ius interpretandi*. Kanony wykładni prawa

Organizator: Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Osoba odpowiadająca za organizację sesji: dr hab. Karol Dobrzeniecki

Kontakt: karol.dobrzeniecki@umk.pl

prof. dr hab. Marcin Matczak (Uniwersytet Warszawski)

Jak znaturalizować interpretację prawniczą? Uwagi na marginesie „Imperium tekstu”

Obiektywizm jest Świętym Graalem teorii wykładni prawa. Mimo to, odkąd Dilthey dokonał przełomowego rozróżnienia między *Geisteswissenschaften* i *Naturwissenschaften* (jeśli nie wcześniej), interpretacja prawna faworyzuje metodologię pierwszej z nich kosztem drugiej. W rezultacie interpretacja prawna, z kilkoma znaczącymi wyjątkami, skupiła się na stworzeniu unikalnej, humanistycznej metodologii interpretowania tekstu prawnego. Metodologia ta była głównie internalistyczna w odniesieniu do treści i znaczenia, co, jak argumentuję, nie tylko nie czyni interpretacji prawnej bardziej obiektywną, ale często przekształca ją w niejasną hermeneutykę, opartą na introspekcji w umysły innych ludzi (czy to ustawodawcy, czy jego pierwotnych interpretatorów).

Jeśli podejmowano jakiekolwiek próby naturalizacji teorii wykładni prawa, czy – szerzej – jurysprudencji – to opierały się one na mechanistycznej wizji metodologii naturalistycznej. Słusznie postrzegano je jako redukcjonistyczne i niezdolne do wyjaśnienia wyrafinowanych cech myślenia prawniczego. Jednym z kluczowych przykładów takiego podejścia jest pomysł Leitera, zgodnie z którym sposobem na znaturalizowanie jurysprudencji jest przyjęcie perspektywy realizmu prawniczego. Takie podejście jest niezadowolające z perspektywy praktyki prawniczej, przedstawia ono wszystkie osiągnięcia jurysprudencji jako formalistyczne, pojęciowe oszustwa lub samooszustwa. Jest na przykład oczywiste, że realistyczne podejście do prawa nie musi zakładać, że prawo jest rodzajem systemu, ani nie musi poważnie traktować wyrafinowanych metod argumentacji prawniczej. Wszystkie one są zasłoną dymną służącą uzasadnianiu decyzji, które są determinowane przez fakty psychologiczne i społeczne, nie normy i jako takie są w najlepszym razie niebezpieczne, a w najgorszym - bezużyteczne.

W niniejszym artykule argumentuję, że podejście mechanistyczne nie jest jedynym, które może być wykorzystane do naturalizacji jurysprudencji w ogóle, a teorii wykładni prawa w szczególności. Czynię to poprzez zastosowanie podejścia teleologicznego, stosowanego między innymi w teorii ewolucji. Uważam, że podejście to jest znacznie bardziej owocne w naturalistycznym wyjaśnianiu, czym jest praktyka prawna, bez redukowania jej do zachowań stymulowanych faktami.

Aby to udowodnić, wdrażam metodologię teleologicznego naturalizmu do teorii interpretacji prawa i przedstawiam jej nową teorię. Opiera się ona na ewolucyjnym podejściu do ludzkiego poznania, w szczególności na teleologicznie wyjaśnionej intencjonalności R. G. Millikan oraz jej eksternalistycznej teorii znaczenia i treści. Zgodnie z tymi założeniami naturalistycznie rozumiana interpretacja prawna może być scharakteryzowana jako interakcja między ludzkim umysłem a materialnym artefaktem (tekstem prawnym), który wytwarza reprezentację mentalną, przy czym umysł, artefakt i reprezentacja mentalna mają "funkcje właściwe", tj. teleologicznie rozumiane cele, które realizują dzięki posiadaniu pewnych właściwości, ukształtowanych przez ewolucję (biologiczną lub kulturową). Podczas gdy ewolucyjnie wybrane właściwości ludzkiego umysłu i poznania są przedmiotem wielu dogłębnych analiz, w tym artykule skupiam się na właściwościach artefaktu, jakim jest tekst prawny oraz właściwościach reprezentacji mentalnej, którą wywołuje on w umysłach interpretatorów. Dokonuję tego poprzez zastosowanie "inżynierii odwrotnej" - tj. rozumowania o koniecznych własnościach danego bytu na podstawie celu, któremu służy.

W swoim podejściu różnię się od mechanistycznego, redukcjonistycznego podejścia proponowanego przez mechanistyczne próby naturalizacji. Pokazuję, że naturalistyczne, teleologiczne podejście wyjaśnia, dlaczego cechy, które tradycyjnie były postrzegane jako charakterystyczne dla prawa (np. systemowość, hierarchiczność, stosowanie ustalonych metod interpretacyjnych) nie są zbędne, ale konieczne, aby prawo spełniało swoją funkcję. Pokazuję także, dlaczego dyskreja

sędziowska nie jest wadą interpretacji prawniczej, ale cechą konieczną, aby ta praktyka mogła spełniać swoje zadanie.

dr hab. Marcin Kilanowski, prof. UMK (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)

Imperium tekstu czy dyktat kontekstu?

Wykładnia prawa zorientowana na intencję faktycznego prawodawcy cieszy się ostatnio wzmożonym zainteresowaniem teoretyków prawa. Ma ona zarówno swoich zwolenników w osobach Zygmunta Tobora i Agnieszki Bielskiej-Brodziak jak i oponentów w tym Marcina Matczaka. Wykład będzie stanowić polemikę ze wspomnianym przeciwnikiem intencjonalizmu. Krytyce zostaną poddane wybrane tezy stawiane przez Marcina Matczaka: 1) tekst prawny stanowi jedyny wiarygodny punkt oparcia dla rozważań filozofii prawa; 2) znaczenie słów jest niezależne od intencji tego, który je wypowiedział (eksternalizm semantyczny); 3) komunikacja za pomocą tekstu różni się diametralnie od komunikacji za pomocą mowy ze względu na moment odbioru komunikatu (diachroniczność); 4) na treść normy prawnej wpływ ma kontekst interpretatora. Nie są to wszystkie tezy, które proponuje w swojej pracy warszawski filozofii prawa, jednak odgrywają one istotną rolę w jego koncepcji świata postulowanego przez tekst prawny, a polemika właśnie z nimi z pozycji intencjonalistycznych wydaje się ważnym krokiem, by ustalić czy intencjonalizm jest stanowiskiem, które można obronić.

dr Anna Siemińska (Uniwersytet SWPS)

Sztuka czy sztuczka, czyli o współczesnych kanonach wykładni prawa

Mówiąc o wykładni prawa rzadko kiedy wskazuje się, że jest to sztuka. Sztuka wykładni jest tym trudna, że, jak wskazują współcześni polscy teoretycy prawa: „reguły wykładni są niejednokrotnie sporne, niesprecyzowane i

nieusystematyzowane”¹. Na czym polega sztuka wykładni we współczesnej polskiej i niemieckiej teorii prawa, a także – czym różni się sztuka od sztuczki – zagadnienia te stanowią główny przedmiot niniejszego wystąpienia.

Mówiąc o wykładni prawa, nie sposób również nie rozpocząć od kwestii – czemu służy wykładnia prawa? Nie jest bowiem sztuką dla sztuki, ale ustalonym zbiorem zasad lub czynności, służących określonemu celowi. Cel ten różni się przy tym w stosowanej powszechnie w polskiej i niemieckiej metodzie wykładni prawa, co stanowi sedno omawianej problematyki. O ile bowiem w stosowanej powszechnie w polskiej metodzie wykładni, zwanej gramatyczną, a polegającej na badaniu brzmienia słownego przepisu prawa, celem wykładni prawa jest ustalenie obiektywnego sensu (prawdziwego znaczenia) przepisu prawa, o tyle celem wykładni prawa stosowanej powszechnie w niemieckim porządku prawnym jest ustalenie celu, jaki miał na uwadze ustawodawca, tworząc daną normę prawną, tzw. celu normy. Te dwa odmienne cele obu metod wykładni prawa powodują pytanie – na czym polega sztuka wykładni? Celem niniejszego wystąpienia jest zatem wyjaśnienie praktycznej różnicy między tymi dwoma metodami wykładni, mając na uwadze ich cel. Z tego względu, omówiona zostanie różnica między ww. celem normy, a obiektywnym sensem przepisu a także- dlaczego obiektywny sens przepisu nie powinien stanowi celu wykładni. Ponadto, przedstawione zostanie, dlaczego literalna (gramatyczna) metoda wykładni prawa nie powinna stanowić samodzielnej metody wykładni, a jedynie jej element. Przybliżone zostaną współczesne kanony metody wykładni prawa, bazujące na metodzie wykładni prawa F.C. von Saviny’ego, a następnie wyjaśnione zostanie- dlaczego stosujący prawo powinien być zobowiązany do badania tzw. materiałów z procesu legislacyjnego? W końcu, dlaczego tzw. analogia nie powinna być dopuszczalna przy wykładni literalnej (gramatycznej), a jedynie w ujęciu tzw. analogii funkcjonalnej.

¹ S. Wronkowska, Z. Ziemiński, Zarys teorii prawa, Poznań 2001, s. 155;

Przedstawione zagadnienia mają na celu pokazanie, że wykładnia prawa to sztuka, o jasnych i weryfikowalnych zasadach. Nie jest magiczną sztuczką. Dlatego każdy prawnik powinien rozumieć i stosować zasady i kanony tej sztuki. Co więcej, powinien mieć odwagę otwarcie weryfikować sztuczki i odróżnia je od prawdziwej sztuki.

dr hab. prof. ucz. Artur Kotowski (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie)

Semantyczna teoria wykładni prawa – aktualny potencjał czy wyczerpanie formuły?

Przedmiotem wystąpienia będzie próba oceny aktualnego potencjału semantyczno-intensjonalnej teorii wykładni prawa, przede wszystkim na podstawie kryterium jej adekwatności jako modelu sądowej wykładni operatywnej. W literaturze prezentowano stanowiska, że formuła klaryfikacyjnej koncepcji wykładni, a zatem i semantycznej teorii wykładni prawa, wyczerpała się. Jako powody takiego stanu rzeczy wskazywano: brak podjęcia szerszej próby kontynuacji rozwoju tej teorii po śmierci jej twórcy – prof. J. Wróblewskiego, obiektywny brak możliwości ekspansji tej teorii wskutek jej zaklasyfikowania jako najwęższej formy wykładni (*sensu stricto*), co w pewien sposób z istoty rzeczy ogranicza dalszą modyfikację jej założeń, czy wreszcie stopniowe „wypieranie” popularności koncepcji klaryfikacyjnej przez konkurencyjną a przede wszystkim nowszą i stale rozwijaną koncepcję derywacyjną. Ta ostatnia była przedmiotem adaptacji przez naukę i praktykę prawniczą – z różnym skutkiem i sporami co do skuteczności jej aplikacji zarówno operatywnej jak i doktrynalnej. Bezspornie jednak koncepcja derywacyjna była bardziej obecna w dyskursie rodzimej teorii wykładni prawa, w szczególności mając na względzie literaturę powstałą po roku 2000.

Powyższe uwagi nie przekreślają jednak sensu podjęcia refleksji przynajmniej w zakresie oceny obecnego potencjału teorii semantyczno-intensjonalnej, która

kształtowała wszakże polską praktykę wykładni (tak operatywną jak i doktrynalną) przez kilka dziesięcioleci. Również empiryczne analizy orzecznictwa wskazują na aktualność – przynajmniej części – jej podstawowych założeń w praktyce sądowej wykładni sądowej, przeprowadzanej zarówno w formie konkretnej jak i abstrakcyjnej. Referat nie ma na celu po raz wtóry konfrontowania podstawowych dla polskiej teorii prawa koncepcji wykładni – klaryfikacyjnej i derywacyjnej. Niska przydatność teoretyczna takiej formuły prowadzenia badań nad wykładnią prawa była już słusznie kontestowana w rodzimej literaturze przedmiotu. Należy jednak zaznaczyć, że zarówno model wykładni semantyczno-intensjonalnej jak i derywacyjnej spełnia założenia teorii w świetle metodologii nauk, tj. stanowi zbiór wzajemnie powiązanych i spójnych twierdzeń dotyczących, w tym przypadku, praktyki interpretacyjnej, zarówno w formie dyrektyw jak i presuponowanego opisu tej praktyki (skoro teoria ma być dyrektywalna, to w założeniu ma być ona adaptatywna, zatem adekwatna dla danych potrzeb przeprowadzania określonego typu wykładni, przede wszystkim operatywnej). Takie kwestie podlegają jak najbardziej ocenie i są możliwe do weryfikacji empirycznej, która może stanowić podstawę do rozwoju założeń danej teorii wykładni.

prof. dr hab. Zbigniew Pulka (Uniwersytet Wrocławski)

Interpretacyjny paradygmat domniemania języka potocznego i jego wrogowie

Przedmiotem analizy są koncepcje wykładni prawa występujące w polskiej teorii prawa, które identyfikują poprzez opozycję, którą tworzy przyjęcie lub odrzucenie domniemania języka potocznego w procesie interpretacji prawniczej. Paradygmat domniemania języka potocznego obejmuje cztery podstawowe elementy; a) założenie, że tekst prawny sformułowany jest w języku prawnym, który jest wariantem (rejestrem) języka potocznego i w konsekwencji, kompetencja językowa rodzimego użytkownika języka jest wystarczająca do zrozumienia tekstu prawnego b)

w standardowych przypadkach stosowania prawa wykładnia jest zbędna, ponieważ wystarczy bezpośrednie rozumienie tekstu prawnego - oznacza to, że wykładnia jest zabiegiem koniecznym w tzw. "trudnych przypadkach", c) domniemanie języka potocznego może być sformułowane w sposób zapewniający konkluzywność rozstrzygnięć interpretacyjnych, poprzez określenie zamkniętego katalogu odstępstw od znaczenia tekstu wyznaczonego przez reguły języka potocznego, d) domniemanie języka potocznego jest dyrektywą ramową, tzn. wyznacza pole znaczeniowe, w którym się porusza interpretator w procesie stosowania pozostałych dyrektyw interpretacyjnych. Przyjęcie lub odrzucenie tego paradygmatu jest rozstrzygnięciem filozoficznym o doniosłych konsekwencjach aksjologicznych i politycznych.

dr Jakub Łakomy (Uniwersytet Wrocławski)

Status teorii interpretacji prawniczej w neopragmatyzmie Stanleya Fisha

W swoim wystąpieniu zastanowię się nad statusem teorii interpretacji prawniczej w świetle prac amerykańskiego neopragmatysty – Stanleya Fisha.

Dokonam charakterystyki trzech twierdzeń (za Michaeliem Robertsonem), które najczęściej charakteryzują status teorii w humanistyce i naukach społecznych. Twierdzenia te bardzo często, *explicite*, bądź jednie w sposób dorozumiany, przyjmowane są również w metateoretycznych pracach dotyczących interpretacji: po pierwsze, twierdzenia, że teoria jest w stanie przekraczać ograniczenia kontekstów, w których socjalizowali się interpretatorzy, po drugie, twierdzenia, iż wszystkie nasze codzienne praktyki zakładają jakąś teorię oraz, po trzecie, twierdzenia, że teoria ma specjalną rolę, aby zmieniać, czy też kształtować nasze codzienne praktyki (interpretacyjne).

Wszystkie trzy powyższe założenia są odrzucane w pracach Stanleya Fisha. Celem mojego wystąpienia zaproponowanie kilku metateoretycznych tez dotyczących

statusu teorii interpretacji prawniczej po zakwestionowaniu powyższych twierdzeń. Argumentacja na rzecz tych tez będzie odnosiła się również do innych wątków obecnych w filozofii amerykańskiego neopragmatysty: hermeneutycznego uniwersalizmu, sporu między tekstualizmem i intencjonalizmem, roli wspólnot interpretacyjnych w ustalaniu znaczenia tekstów, filozofii polityki i związków między teorią jaźni, teorią polityki i teorią prawa.

dr Olgierd Kucharski (Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie)

Wykładnia zjawisk temporalnych w prawie w ujęciu koncepcji teoriopoznawczej.

Wystąpienie ma na celu wyjaśnienie zjawisk temporalności w prawie w ujęciu o założenia koncepcji teoriopoznawczej I. Kanta.

Określenie czym są zjawiska temporalne w prawie z perspektywy filozoficznej nadal powoduje wątpliwości i niejasności. W przeważającej mierze nauki dogmatyczne skupiają się na opisie konkretnych instytucji czasowych w prawie np. takich jak przedawnienie, terminy. Czasami autorzy tego rodzaju prac wskazują pewne filozoficzne założenia swoich ujęć, najczęściej są one jednak powierzchowne i nie usystematyzowane.

Koncepcja I. Kanta w tym zakresie nadal proponuje rozwiązania problemu czasowości w prawie, nad którymi współcześni warto dyskutować, a w każdym razie stanowią punkt wyjścia do aktualnych badań. Ujęcie czasowości z uwzględnieniem punktu widzenia wynikającego z perspektywy nazywanej rozumem teoretycznym i rozumem praktycznym nadal dostarcza inspirujących rozwiązań, nie tylko teoretycznoprawnych, ale również w procesach stosowania prawa.

mgr Maciej Kruk (Uniwersytet Warszawski)

Wykorzystanie korpusów językowych w ustalaniu historycznego znaczenia tekstu prawnego

Interpretatorzy, którzy stosują wykładnię statyczną (w znaczeniu pragmatycznym), dążą do ustalenia znaczenia tekstu prawnego w określonym momencie w przeszłości. Z reguły jest to chwila uchwalenia aktu normatywnego, względnie jego wejścia w życie, lub nowelizacji. Do metod najpowszechniej używanych w celu ustalenia znaczenia historycznego zalicza się korzystanie z materiałów legislacyjnych, odwoływanie się do słowników z odpowiedniego okresu i w określonych przypadkach sięganie do historii orzeczniczej.

Coraz śmielsze czerpanie przez prawoznawstwo z osiągnięć nauk empirycznych pozwoliło jednak na odkrycie dla teorii wykładni prawa nowego narzędzia: korpusów językowych. Są to zbiory tekstów języka naturalnego w formacie elektronicznym, do których dostęp uzyskuje się za pomocą przeznaczonych do tego programów komputerowych. Do ich zalet należą dokładność i obszerność danych, jakie gromadzą – wyniki przedstawiają w formie tzw. konkordancji, czyli zdań lub ich fragmentów, w których pojawiają się szukane terminy. Umożliwia to interpretatorowi dostęp do szerszego kontekstu danego użycia. Ponadto wyszukiwane mogą być całe sformułowanie, a nie jedynie pojedyncze wyrazy.

Chociaż językoznawstwo korpusowe jest dla polskiej praktyki prawniczej zasadniczo nowością, to za granicą już od ponad dekady wykorzystuje się w procesach stosowania prawa (Zob. np. *J.M.W. v. T.I.Z (In re Adoption of Baby E.Z.)* z 2011 r.). Prym w tym względzie wiodą Stany Zjednoczone, gdzie w poszukiwaniach znaczenia historycznego wykorzystuje się przede wszystkim dwa pokaźne korpusy: *Corpus of Historical American English* (COHA) oraz *Corpus of Founding Era American English* (COFEA). Tworzone są też prawnicze korpusy specjalistyczne, które opierają się na takich dokumentach jak akty normatywne, prace przygotowawcze, akty stosowania prawa, umowy, teksty naukowe i opinie prawne.

Wystąpienie ma dwa zasadnicze cele. Pierwszym jest przedstawienie zalet i wad wykorzystywania korpusów językowych w procesie wykładni prawa oraz wskazanie ograniczeń tej metody. Drugim jest zaś poddanie pod refleksję, czy przy założeniu, że teoretycy prawa przezwyciężą podstawowe trudności związane z opisywaną metodą, daje ona nadzieje na wyższy stopień zobiektywizowania wyników wykładni.

mgr Małgorzata Kocur (Uniwersytet Śląski w Katowicach)

O metodach dokonywania wykładni - rozumienie pojęcia przestępstwa na tle przepisów Kodeksu cywilnego

Celem referatu jest rozważenie, czy oraz w jaki sposób przyjęta metoda wykładni wpływa na stosowanie przepisów Kodeksu cywilnego, w których ustawodawca odwołał się do pojęcia przestępstwa.

W Kodeksie cywilnym trzykrotnie pojawia się pojęcie przestępstwa, odpowiednio w art. 928 § 1 k.c., art. 1008 k.c. oraz w art. 4421 § 2 k.c. Jednak ustawodawca nie zdecydował się na wprowadzenie jego definicji legalnej ani w tym, ani też w żadnym innym akcie prawnym należącym do prawa prywatnego. Przestępstwo należy do pojęć karnoprawnych, z tego względu uzasadnione byłoby uwzględnianie w procesie wykładni przepisów prawa cywilnego znaczenia przypisywanego mu w prawie karnym. W istocie stanowi to jednak jedynie wybór jednej z możliwych metod wykładni. Co więcej, analiza orzecznictwa oraz dorobku doktryny prowadzi do wniosku, że coraz częściej zauważalne jest odchodzenie od uwzględniania znaczenia językowego danego pojęcia, w szczególności w przypadku, gdy wynik wykładni byłby nie do pogodzenia z podstawowymi zasadami prawa, elementarnym poczuciem sprawiedliwości czy też intencją racjonalnego ustawodawcy. Postulaty te pojawiają się w orzecznictwie również w odniesieniu do wykładni przepisów Kodeksu cywilnego, w których pojawia się pojęcie przestępstwa.

Przeprowadzone badania wskazują jednak, że jest to w istocie dużo bardziej skomplikowane zagadnienie. Okazuje się, że sposób rozumienia pojęcia przestępstwa na tle przepisów Kodeksu cywilnego zależy od tego, który przepis podlega wykładni. Jest to spowodowane tym, że dokonując interpretacji w odniesieniu do każdego z przepisów, w których pojawia się pojęcie przestępstwa, jest stosowana inna metoda wykładni. W konsekwencji, sądy oraz przedstawiciele nauki prawa dokonują nieuzasadnionego rozróżnienia w rozumieniu tego pojęcia na tle przepisów Kodeksu cywilnego, nie uwzględniając zasad oraz reguł dokonywania wykładni przepisów prawa, a często nie wskazując nawet jakiegokolwiek argumentacji za tym przemawiającej.

W ramach referatu zaprezentuję, jak jest rozumiane pojęcie przestępstwa na tle przepisów Kodeksu cywilnego w orzecznictwie oraz nauce prawa. Omówię w jaki sposób przyjęcie danej metody wykładni wpływa na zastosowanie przepisów Kodeksu cywilnego, w których ustawodawca odwołał się do pojęcia przestępstwa, a w szczególności jak przyjęta metoda wykładni wpływa na zróżnicowanie sytuacji podmiotów prawa cywilnego ze względu na możliwość objęcia ich dyspozycją tych przepisów. Referat obejmuje rozważania dotyczące problematyki uwzględniania zasad oraz reguł interpretacji przepisów prawa w procesie wykładni przepisów Kodeksu cywilnego, w których pojawia się pojęcia przestępstwa. W części końcowej referatu zaprezentuję wnioski, w tym postulaty *de lege ferenda*.

dr Paulina Konca (Uniwersytet Śląski w Katowicach)

Prawo interpretacyjne a aktualizacja znaczenia tekstu prawnego

Tematem wystąpienia jest pytanie o rolę prawa interpretacyjnego w regulacji aktualizacji znaczenia tekstu prawnego. Wystąpienie ma dwa zasadnicze cele. Pierwszym jest zaprezentowanie rezultatów badań na temat prawa interpretacyjnego, zaś drugim celem jest przedstawienie tematu aktualizacji znaczenia tekstu prawnego

i wskazanie, w jaki sposób prawo interpretacyjne może odpowiadać na pojawiające się na tym gruncie problemy.

Poprzez prawo interpretacyjne rozumiem zestaw kanonów interpretacyjnych o różnym statusie służących do szeroko pojmowanej wykładni tekstów prawnych. W dotychczasowych badaniach analizowałam status narzędzi wykładni w Polsce, Hiszpanii, Ameryce Łacińskiej oraz w wybranych państwach z kręgu *common law*. Analizie poddałam kilkadziesiąt aktów prawnych oraz, ograniczając się do kilku państw, kilkaset orzeczeń sądów. W prezentacji chciałabym na wstępie pokrótce przedstawić rezultaty przeprowadzonych badań.

Następnie chciałabym odnieść się do problemu aktualizacji znaczenia tekstu prawnego w zmieniających się okolicznościach. Mowa o sytuacji, w której prawodawca nie nowelizuje przepisów, ale sądy ze względu na zmianę okoliczności zewnętrznych nadają tym przepisom nowe znaczenie. Nierzadko sądy nazywają takie działanie wykładnią dynamiczną, a czasem po prostu powołują się na zmianę w danym zakresie. Sądy aktualizują wówczas znaczenie tekstu prawnego. Czasem działanie to może stanowić wkraczanie w kompetencje prawodawcy. Zmiana będąca podstawą aktualizacji może dotyczyć okoliczności różnego typu – ewoluuje język, dokonują się przemiany społeczne i gospodarcze, następuje rozwój technologii i nauki.

Powstaje pytanie, w jaki sposób prawodawca może regulować kwestię sądowej aktualizacji znaczenia. W niektórych państwach (na przykład w Irlandii) obowiązują przepisy, które wprost zezwalają sądom na dokonanie aktualizacji, jednak w większości krajów (w tym w Polsce) nie istnieją przepisy, które odnosiłyby się do tego zagadnienia. Zamierzam przedstawić na wybranych przykładach, w jaki sposób polskie sądy dokonują aktualizacji znaczenia, oraz zastanowić się nad tym, w jakich aspektach prawo interpretacyjne mogłoby rozwiązać pojawiające się w praktyce

orzeczniczej problemy w tym zakresie. Chciałabym również zaprezentować obowiązujące przepisy, które regulują aktualizację znaczenia tekstu prawnego.

Sesja VII:

Temat: Prawotwórcza rola sądów we współczesnym dyskursie prawniczym

Organizator: Uniwersytet Łódzki

Osoba odpowiadająca za organizację sesji: Monika Zalewska

Kontakt: mzalewska@wpia.uni.lodz.pl

dr hab. Christoph – Eric Mecke, prof. UZ (Uniwersytet Zielonogórski)

„Słuszność w orzecznictwie Sądów Najwyższych Niemiec i Polski”

mgr Sara Smyczek – Gołębiewska (Uniwersytet Śląski)

„Argument ze słuszności w polskim orzecznictwie cywilnym”

dr Wiktor Krzymowski (Akademia Leona Koźmińskiego)

„Cywilnoprawne roszczenie prewencyjne a ustawowe bezprawie”

dr Katarzyna Hanas (Uniwersytet Marie Curie Skłodowskiej)

„Prawotwórcza praktyka orzecznicza w zabezpieczeniu dobra dziecka”

Milena Korycka – Zirk

„Rola zasady proporcjonalności w twórczej wykładni prawa”

prof. dr hab. Anna Kalisz (Uniwersytet Marie Curie Skłodowskiej)

**„Rola sądów administracyjnych w zakresie ochrony praw dzieci par
jednopłciowych”**

dr Michał Rupniewski (Uniwersytet Łódzki)

„Godność człowieka a kontrowersje sądowego stosowania prawa”

dr Anna Siemińska (Uniwersytet SWPS)

„Sędziowskie prawotwórstwo: szczególne uprawnienie czy obowiązek sędziego?”

Sesja VIII:

**Temat: Prawnicy wobec wyzwań bioetyki i zrównoważonego rozwoju –
perspektywa zewnętrznej i wewnętrznej integracji nauk prawnych**

Organizator: Uniwersytet w Zielonej Górze/Uniwersytet Śląski w Katowicach
Osoba odpowiadająca za organizację sesji: dr hab. Martyna Łaszewska-Hellriegel; dr
hab. Agnieszka Bielska-Brodziak

Kontakt: m.laszewska-hellriegel@wpa.uz.zgora.pl; agnieszka.bielska-
brodziak@us.edu.pl

*dr hab. Mateusz Stępień, dr Mateusz Klinowski (Zakład Socjologii Prawa UJ, Zakład Historii
Doktryn Politycznych i Prawnych, Uniwersytet Jagielloński)*

Czy zanieczyszczenie powietrza jest problemem przewrotnym?

Wystąpienie dotyczy kwestii związanej z problematyzacją zjawiska zanieczyszczenia powietrza. Opieramy się na założeniu, że sposób myślenia/problematyizowania tego zjawiska ma znaczenie dla dróg projektowania rozwiązań zmierzających do poprawy jakości powietrza. Co więcej, politycy i decydenci zajmujący się problemem starają się stworzyć specyficzną ramę pojęciową i wyobrażenia społecznie, które pozwalają im lepiej uzasadniać proponowane polityki. Określenie „problem przewrotny” może być takim elementem kształtowania

narracji. Zanieczyszczenie powietrza często jest konceptualizowane jako wzorcowy przykład przewrotnego problemu, przede wszystkim przez badaczy polityk publicznych, ale również agendy publiczne i działaczy społecznych. Koncepcja ta wywodzi się z pracy Horsta W. J. Rittela i Melvina M. Webbera opublikowanej w 1973 r. Odwołując się do pierwotnej koncepcji Webbera i Rittela chcemy odpowiedzieć na pytanie czy zanieczyszczenie powietrza jest rzeczywiście przewrotnym problemem. Pozytywna odpowiedź na to pytanie miałaby znaczące konsekwencje dla skuteczności podejmowanych polityk publicznych, z niemożliwością całkowitego rozwiązania tego problemu włącznie. Kontekst koncepcji problemów przewrotnych stanowiła cybernetyka i sukces tego podejścia na gruncie nauk technicznych (inżynierii). Webber i Rittel zasygnalizowali jednak, że planowanie i sterowanie systemami opisywanymi przez nauki społeczne natrafia na zasadnicze trudności związane z istnieniem pola interesów uczestników tych procesów i wartości przez nich przyjmowanych, które kierują ich działaniem, jak również kontekstualnością samych przedmiotów polityk publicznych - alternatywne sposoby patrzenia na problem (definiowania go), determinują wizję jego przyczyn i możliwych rozwiązań. W oparciu o koncepcję problemów przewrotnych w literaturze wykształciła się tendencja do odróżnienia problemów społecznych, które są przewrotne, od tych problemów, które takimi nie są, a więc posiadają jasne przyczyny i rozwiązania. Określając charakter przewrotnych problemów Webber i Rittel wskazują dziesięć wyróżniających je cech. Pokażemy, że podstawy takiego rozróżnienia, jak również jego analityczna wartość są jednak wątpliwe. Istnieją przy tym kategorie, które lepiej sprawdzają się w poszukiwaniu polityk publicznych odnoszących się do trudnych problemów społecznych. Odniesiemy również charakterystykę problemów przewrotnych podaną przez Webbera i Rittela do zanieczyszczenia powietrza. Taka analiza będzie podparta odwołaniami do konkretnego przykładu walki z zanieczyszczeniem powietrza – procesu tworzenia i wdrażania tzw. uchwał antysmogowych w Małopolsce, gdzie na terenie Krakowa obowiązuje zakaz używania paliw stałych, natomiast na pozostałym

terenie Małopolski w miejsce zakazu zastosowano system zachęt finansowych dla stopniowej wymiany (będących źródłem zanieczyszczenia) pieców.

dr Paweł Kłos, WPiA UMCS, Katedra Teorii i Filozofii Prawa, Akademickie Centrum Mediacji UMCS

Podejście decyzyjne w kontekście rozwoju społeczeństwa informacyjnego i zasady zrównoważonego rozwoju - wzmożenie zewnętrznej integracji nauk prawnych

Teoretyczny model podejmowania decyzji, w różnych wariantach, obejmuje zazwyczaj dane i obserwację w procesie wyboru, ocenę procesu wyboru oraz rozwiązanie i analizę problemu. Nacisk kładziony jest również na relację jaką możemy zauważyć na linii podejmowania decyzji i rozwiązywania problemów; Czasami występuje ukierunkowanie na podmiot, jednak w kontekście kompetencji do podejmowania decyzji. Współczesne modele podejmowania decyzji uwzględniają co prawda komputerowe modele wspomagania decyzji czy też podejmowanie decyzji autonomicznie przez organizm cybernetyczny, jednak nie odnalazłem rozwiązań obejmujących podejmowanie decyzji o znaczeniu prawnym uwzględniających szersze spektrum odkryć naukowych. Starając się odpowiedzieć na pytanie o konieczność integracji zewnętrznej nauk prawnych powinniśmy skierować się w stronę bardziej zaawansowanej współpracy z naukami humanistycznymi, inżynieryjno-technicznymi, przyrodniczymi czy ścisłymi. Naukami, które w połączeniu z naukami prawnymi mogą powodować mnogość problemów o naturze bioetycznej, a z pewnością powodować zmiany w podejściu decyzyjnym. Uwzględniając powyższe, modele procesu podejmowania decyzji powinny zostać zrekonstruowane przynajmniej pod dwoma, niezwykle ważnymi względami.

Pierwszym z nich jest nastanie ery cywilizacyjnej, tzw. *społeczeństwa informacyjnego*. Społeczeństwa, którego bytność uzależniona jest od przepływu informacji przy użyciu nowoczesnych form komunikacji elektronicznej i przed którym stoi wiele wyzwań co sposobu kształtowania rzeczywistości. Przejaw tej formy

rozwoju widoczny jest również w kształtowaniu nowych profesji, zagadnieniu niezwykle istotnym w dostosowywaniu zawodów prawniczych, oraz związanych z nim zmian systemu edukacyjnego i rynku pracy. Zasadniczym problemem dla człowieka jest ograniczona możliwość przyjmowania wiedzy i tempo uczenia się; Problematyki niezwykle istotnej w kontekście postępującej integracji z organizmami cybernetycznymi, które z samej natury nie mają ograniczeń właściwych dla człowieka. W celu zapobieżenia niekontrolowanego rozwoju, mogącego mieć negatywne skutki, w tym w obszarze nauk prawnych, należy proces zmian poddać kontroli prawnej prowadzonej globalnie. Tym samym zracjonalizować naszą bytność w społeczeństwie informacyjnym.

Definicja „zrównoważonego rozwoju” pojawiła się w treści Raportu Światowej Komisji ds. Środowiska i Rozwoju z 1987 r. W Polsce zrównoważony rozwój posiada rangę zasady konstytucyjnej, która odnosi się do integracji w kontekście różnych obszarów działalności państwa, gwarantując zaspokajanie potrzeb społeczności w czasie teraźniejszym i w przyszłości. Zasada rozumiana w kontekście społeczno-filozoficznym ma ogromny wpływ na zagadnienia prawne, w moim rozumieniu ogranicza dowolność działań w społeczeństwie informacyjnym. Wydaje się, że zrównoważony rozwój zapewnia wyważenie decyzji o znaczeniu prawnym na wszystkich możliwych płaszczyznach (tworzenie, stosowanie, przestrzeganie czy realizowanie prawa). Spojrzenie przez pryzmat zrównoważonego rozwoju ma wpływ na zdystansowanie do zewnętrznej integracji nauk prawnych budując sito słuszności podejmowania decyzji o znaczeniu prawnym stanowiąc barierę dla nieetycznych rozwiązań dotyczących zagadnień z prawem związanych.

dr Marek Derlarka, Uniwersytet Zielonogórski

Spór o wartość życia ludzkiego w świetle absolutnej etyki chrześcijańskiej oraz relatywistycznych etyk sytuacyjnych

Człowiek jest istotą myślącą, nie dziwi więc, że zadaje sobie pytanie: po co żyję? Z reguły potrafi na nie odpowiedzieć i tak zracjonalizować sens swojego istnienia, że kończy je dopiero naturalna śmierć. Niestety zdarza się, że nie znajduje odpowiedzi na to pytanie i dokonuje zamachu na swoje życie, niekiedy – z uwagi na swoją niepełnosprawność – za pośrednictwem innej osoby.

Spór o wartość życia ludzkiego pomiędzy absolutną etyką chrześcijańską i relatywistycznymi etykami sytuacyjnymi trwa od lat. Etyki te opierają się na przeciwstawnych wizjach filozoficznych: spirytualistycznego personalizmu i materialistycznego naturalizmu.

Warto raz jeszcze zastanowić się nad wartością życia, jako kluczowego zagadnienia bioetyki. Właściwie sens funkcjonowania całego systemu prawa zależy od odpowiedzi na pytanie, czy powinniśmy chronić życie, czasami wbrew woli podmiotu, który dysponuje tym dobrem. A może życie nie jest dobrem albo może być dobrem tylko pod określonymi warunkami?

mgr Karolina Korzyb, Uniwersytet Wrocławski, Katedra Teorii i Filozofii Prawa

Roe vs Wade w świetle współczesnych teorii interpretacji amerykańskiej konstytucji

Celem referatu jest analiza wyroku Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych z dnia 22 stycznia 1973 r. - *Roe vs Wade* - z perspektywy teorii interpretacji amerykańskiej Konstytucji. W jego konsekwencji, niekonstytucyjne teksańskie prawo antyaborcyjne, jak również podobne regulacje w innych Stanach, musiało zostać zastąpione przepisami zgodnymi z zaproponowaną interpretacją Sądu Najwyższego, stwierdzającą, że osoba w ciąży może zdecydować się na aborcję do czasu, gdy płód stanie się zdolny do życia, na podstawie prawa do prywatności zawartego w Klauzuli Należytego Procesu zawartej w Sekcji 1. XIV Poprawki. Sąd przeprowadził historyczną analizę aspektów medycznych, etycznych i prawnych dotyczących

zagadnienia przerwania ciąży. Decydujące rozważania odnosiły się do współwystępujących w przypadku aborcji różnych interesów prawnych, leżących po stronie ciężarnej, jak i po stronie Stanów, a także do wniosków wynikających z analizy historii medycyny i prawa w kwestiach tj.: aborcja, prawo do życia, podmiotowość prawna płodu (lub jej brak), oraz ustalonych przez Sąd kontekstów współczesnych, w których zawierają się zmiany światopoglądowe czy rozwój wiedzy medycznej. W referacie przedstawiona zostanie argumentacja Sądu, a także dodatkowe opinie, w tym zdanie odrębne Sędziego W.H. Renquista. Wskazane zostaną również kolejne precedensy dotyczące prawa do aborcji, w tym uchylająca omawiany wyrok decyzja w sprawie *Dobbs vs Jackson Women's Health Organization* z dnia 24 czerwca 2022 r. Ostatecznym celem jest jednak ujęcie tych rozważań w kontekście teorii interpretacji Konstytucji USA. Dyskurs jurysprudencji w tym zakresie opiera się na dychotomii oryginalizmu (*originalism*) i „żywego” konstytucjonalizmu (*living constitutionalism*), które to koncepcje mogą przyjmować różne znaczenie i wciąż się rozwijają. Historia teorii interpretacyjnych wskazuje, że oryginalizm za czasów wydania omawianego wyroku był rozumiany w pewien konkretny sposób, dlatego Sędzia Renquist, będący oryginalistą, zgłosił zdanie odrębne, a sam *Roe vs Wade* jest uznawany za triumf teorii *living constitutionalism* oraz aktywizmu sędziowskiego. W późniejszych komentarzach nie jest to już tak oczywiste. Szczególnie interesujące jest spojrzenie Jacka M. Balkina, który stwierdza, że dychotomia *originalism-living constitutionalism* jest fałszywa, tak samo jak fałszywy jest wybór między jedną a drugą koncepcją. W jednym ze swych tekstów przeprowadził analizę tych teorii w bezpośrednim odniesieniu do wyroku *Roe vs Wade*. Zawarł w nim nie tylko propozycję alternatywnej koncepcji w duchu oryginalizmu – metody tekstu i zasad (*method of text and principle*), ale także wskazał właściwe w swojej ocenie źródło prawa do aborcji w Konstytucji USA. Referat zamyka ujęcie problemu prawa do aborcji w kontekście konstytucyjnym w odniesieniu do teorii Balkina, a także innych współczesnych komentarzy teoretycznych dotyczących teorii interpretacji.

dr Anna Podolska, dr hab. Paweł Sut (Uniwersytet Gdański)

Czy dwie matki to za dużo? (krytyczna refleksja o sędziowskiej strategii wobec współczesnych przemian intymności)

Punktem wyjścia rozważań zawartych w wystąpieniu jest wyrok TSUE z dnia 14 grudnia 2021 r. w sprawie C-490/20. Trybunał miał rozstrzygnąć kwestię transkrypcji aktu urodzenia wydanego w innym państwie członkowskim, w sytuacji, gdy jako rodzice wskazane są w dokumencie dwie matki. Spór wyniknął z faktu, iż w państwach członkowskich wciąż nie ma jednolitego prawodawstwa dotyczącego pozycji prawnej związków nieheteronormatywnych, a co za tym idzie rodzicielstwa osób tej samej płci. Zgodnie z omawianym wyrokiem, państwo członkowskie zobowiązane jest do wydania dowodu tożsamości lub paszportu oraz do uznania dokumentu pochodzącego od przyjmującego państwa członkowskiego umożliwiającego dziecku korzystanie, wraz z każdą z tych dwóch osób, z przysługującego mu prawa do swobodnego przemieszczania się i pobytu na terytorium Unii Europejskiej.

Orzeczenie to, pozornie korzystne dla rodziców (dwóch matek) oraz dziecka, budzi jednak - w kontekście rejestrowanych, realnych przecież przemian intymności, w tym przemian pojęcia rodzicielstwa – niedosyt. TSUE uzasadnił bowiem przedmiotowe rozstrzygnięcie przede wszystkim swobodą obywateli państw UE przemieszczania się i pobytu w państwie członkowskim innym niż państwo członkowskie pochodzenia. W orzeczeniu nie odniesiono się do ludzkich potrzeb, wartości i celów w obrębie intymnych więzi pokrewieństwa i rodzicielstwa dwóch matek i ich córki. TSUE natomiast ze zrozumieniem odnotowuje, że przy obecnym stanie prawa Unii kwestie stanu cywilnego i wiążące się z nim normy dotyczące małżeństwa i pochodzenia dzieci, są materią należącą do kompetencji państw członkowskich. Nie jest to pierwszy przypadek, gdy sąd międzynarodowy, który z racji swej pozycji powinien operować wartościami i zasadami prawa, wybiera drogę

procedur. Podobną strategię przyjmuje Europejski Trybunał Praw Człowieka, który jeszcze silniej legitymowany jest do wypowiedzania się na temat zmian zachodzących we wrażliwych kwestiach społecznych. Przedmiotowy wyrok TSUE inspirował więc do hipotezy, że instytucjonalne otoczenie prawa (w tym TSUE w ramach prawa UE) w poszukiwaniu „sprawiedliwych” rozstrzygnięć ludzkich spraw często ogranicza się do rozwiązań formalnych opartych na zawiłych regulacjach prawnych. Co prawda orzeczenia te prowadzą do rozstrzygnięć konkretnych spraw, ale nie wyrażają społecznej aksjologii (np. związanej ze współczesnymi przemianami intymności), ani nie budują autorytetu sądu.

prof. dr hab. Sylwia Wojtczak (Katedra Polityki Prawa, Uniwersytet Łódzki)

Sztuczna inteligencja (AI) a normatywny standard poprawności jej działania

Początkową ideą, jaka stała za wysiłkami nauk komputerowych w dziedzinie AI była ta, że AI miała być funkcjonalną imitacją człowieka. Z czasem idea ta uległa erozji, bo z jednej strony nie udało się jak dotąd i nie wiadomo, czy uda się stworzyć tzw. silną AI, a z drugiej strony wąsko wyspecjalizowana AI realizując zadane jej cele już dzisiaj może działać lepiej od człowieka, a przy tym inaczej niż człowiek. Powstaje wobec tego pytanie, jakiego standardu działania powinno wymagać od AI prawo w jego różnych dziedzinach. Na przykład, jaki standard byłby minimum pozwalającym na dopuszczenie AI do działania w dziedzinie medycyny, ruchu drogowego, opieki nad dziećmi itd. albo jaki standard staranności dla AI wyznaczałoby prawo cywilne czy karne. Pewne jest, że nie może być to standard niższy niż ten, którego prawo domaga się od człowieka, ale czy ma to być standard taki sam, podobny, wyższy, czy znacznie wyższy, tego jeszcze nie wiadomo. Decyzja w tej kwestii musi być podjęta nie tylko pod wpływem czynników psychologicznych czy politycznych, ale przy uwzględnieniu wielu innych kwestii, także etycznych, ekonomicznych czy prawnych.

Poszczególne wydarzenia (np. kolejne wypadki z udziałem samochodów autonomicznych czy przypadki dyskryminowania przy podejmowaniu decyzji przez lub przy udziale AI) oraz badania naukowe wskazują, że ludzie skłonni są do domagania się od AI 100% skuteczności i bezpieczeństwa, choć żaden człowiek nie działa stuprocentowo skutecznie i bezpiecznie i choć tylko niewielka w stosunku do działań człowieka poprawa w tej kwestii byłaby społecznym zyskiem. Ponadto, choć wiele się mówi o pozbawianiu pracy przez AI w kontekście na przykład samoobsługowych kas sklepowych, nie zauważa się, że różne grupy zawodowo-eksperckie, np. lekarze czy prawnicy, także mogą czuć się zagrożone wzrastającą rolą AI i wywierać nacisk na podnoszenie normatywnych standardów jej działania. Takie jednak zjawiska mogą wpłynąć negatywnie nie tylko na rozwój technologiczny i ekonomiczny państw, ale również na sferę praw i wolności jednostek, którym odbierze się w ten sposób możliwość z korzystania ze statystycznie lepszych czy bezpieczniejszych usług AI niż te dostępne u „ludzkich” usługodawców.

dr Anna Chodorowska (Instytut Nauk Prawnych, Uniwersytet Zielonogórski)

Uchodźcy ekologiczni jako wyzwanie dla praw człowieka

Uchodźcy ekologiczni zwani też środowiskowymi czy klimatycznymi obejmują przymusowe migracje spowodowane czynnikami środowiskowymi z powodów naturalnych lub spowodowanych przez człowieka klęsk żywiołowych, zmian klimatycznych i katastrof ekologicznych i innych zmian środowiskowych czy atmosferycznych².

Brak jest unormowań międzynarodowych zmierzających ku ustalenia statusu prawnego tych osób, co stanowi duże wyzwanie przed przyszłymi regulacjami w prawie uchodźczym, jak i dla praktyki agend zajmujących się ochroną uchodźców.

² por. z: E. El-Hinnawi, *Environmental Refugees, United Nations Environmental Programme*, Nowy Jork, Nairobi 1985, s. 4.

Nie są oni uchodźcami *sensu stricto* i w tym ścisłym kontekście nie podlegają ochronie przewidzianej Konwencją Genewską o statusie uchodźców z 1951 r.

Podkreśla się potrzebę zmian i odpowiedzi na coraz to nowsze problemy uchodźcze i rozszerzenie katalogu podstaw udzielenia tego typu ochrony. Stanowią oni niewątpliwie wyzwanie dla zapewnienia właściwej ochrony w prawie uchodźczym.

Jednocześnie konwencyjne przesłanki uzyskania statusu uchodźcy dotyczą prześladowań z powodu rasy, religii, narodowości, przynależności do określonej grupy społecznej lub z powodu przekonań politycznych przebywa poza granicami państwa, którego jest obywatelem, i nie może lub nie chce z powodu tych obaw korzystać z ochrony tego państwa, albo która nie ma żadnego obywatelstwa i znajdując się na skutek podobnych zdarzeń, poza państwem swojego dawnego stałego zamieszkania, nie może lub nie chce z powodu tych obaw powrócić do tego państwa³, zdają się zbyt wąskie i nieadekwatne dla złożoności problematyki dotyczącej migracji przymusowych z powodów środowiskowych i statusu prawnego uchodźców ekologicznych. Wzrost migracji zarówno wewnętrznych, jak i międzynarodowych z powodów zmian klimatycznych jest ewidentny.

Należałoby się zatem zastanowić czy należy stworzyć nowe akty prawne i unormowania międzynarodowe w stosunku do kolejnej grupy osób objętych przymusowymi migracjami czy nie lepiej rozwijać już istniejące formy ochrony w drodze interpretacji i orzecznictwa i dostosowywać do zmieniających się sytuacji prawno-politycznych⁴. Tym bardziej, że podstawę legalnej definicji uchodźcy określa Konwencja Genewska, nie będąca dokumentem statycznym⁵ i która zdaniem Andrzeja Redelbacha jest „tworem żywym, a jej tekst rozwija się pod wpływem zmieniających

³ Art. 1 A pkt 2 Konwencji Genewskiej z 28 lipca 1951 r. o statusie uchodźcy.

⁴ Objęcie ochroną statusu m.in. tzw. uchodźców wojennych, uchodźców ekologicznych czy uchodźców ekonomicznych (uchodźcy z głodu).

⁵ N. Oudejans, *Asylum. A Philosophical Inquiry into the International Protection of Refugees*, Tilburg 2011, s. 2.

się warunków”⁶ geopolitycznych. Należy się również zastanowić nad odpowiedzialnością zarówno nad osobami migrującymi z powodów zmian klimatycznych, jak i nad tym, kto jest odpowiedzialny za te zmiany. Istotnym punktem wyjścia w tej materii jest uznanie przez Radę Praw Człowieka prawa do czystego, zdrowego i zrównoważonego środowiska oraz uznanie za szkodę zmian klimatycznych wywołanych przez degradację środowiska⁷.

mgr Wojciech Jankowski (Katedra Teorii i Filozofii Państwa i Prawa, Uniwersytet Gdański)

Kontraktualistyczna teoria podmiotowości zwierząt Marka Rowlandsa

Upadek Kartezjańskiego mitu związany z rozwojem nauk przyrodniczych doprowadził do zawężenia granicy między ludźmi a zwierzętami. Tendencja ta posunęła się do tego stopnia, że zdaniem niektórych myślicieli różnice między ludźmi a zwierzętami mają jedynie charakter ilościowy, a nie jakościowy. Ta zmiana optyki, wraz z powstaniem hodowli przemysłowej i zwiększeniem świadomości wpływu człowieka na środowisko w sposób konieczny doprowadziła do pytania o etyczną ocenę naszych postępów wobec zwierząt, co z kolei zapoczątkowało jedną z najważniejszych debat moralnych drugiej połowy XX w. Filozofowie tacy jak Peter Singer, czy Tom Regan zaczęli kwestionować nasze tradycyjne praktyki wobec zwierząt, twierdząc, że rzeczywiście między ludźmi a przynajmniej niektórymi zwierzętami nie istnieją różnice, które byłyby moralnie relewantne.

Z powyższym stanowiskiem nie zgadzają się J. Narveson i P. Carruthers twierdząc, iż istnieje jednak między ludźmi a zwierzętami różnica, która uniemożliwia

⁶ A. Redelbach, *Natura praw człowieka. Strasburskie standardy ich ochrony*, Toruń 2001, s. 146 oraz M. Jabłoński, S. Jarosz-Żukowska, *Prawa człowieka. Zarys wykładu*, Wrocław 2010, s. 224.

⁷ <https://news.un.org/en/story/2021/10/1102582> - Rezolucja 48/13.

uwzględnienie ich w kręgu moralnej wspólnoty. Swoją argumentację opierają na tradycji teorii umowy społecznej i to właśnie w umowie społecznej widzą oni źródło podmiotowości. W kontekście jednak zwierząt (a także niektórych osób) pojawia się następujący problem. Do kontraktu przystąpić mogą jedynie racjonalne jednostki, które są w stanie partycypować w negocjacjach w sposób umożliwiający wzajemne stworzenie odpowiednich obligacji moralnych. „Zawarcie” umowy społecznej ze zwierzętami jest w związku z tym niemożliwe ponieważ zwierzęta nie mogą negocjować umowy nawet w hipotetycznym sensie – nie są bowiem na tyle racjonalne i nie posługują się językiem. Nie są także w stanie regulować swoich zachowań w oparciu o zasady kontraktu. Z powyższego nasuwa się następująca konkluzja: zwierzęta nie są na tyle racjonalne by tworzyć kontrakt ani przestrzegać jego założeń, zatem nie mogą być moralnymi podmiotami. Głównym celem wystąpienia jest analiza koncepcji teorii umowy społecznej uwzględniającej status zwierząt zaproponowana przez M. Rowlandsa. Według Rowlandsa możliwe jest włączenie zwierząt do kręgu podmiotów moralnych z perspektywy teorii kontraktu Johna Rawlsa. Rowlands modyfikuje eksperyment myślowy Rawlsa, twierdząc, że w tzw. sytuacji pierwotnej, decydując o podstawach moralności zza zasłony niewiedzy, zwierzętom również należy przyznać prawa. Argument Rowlandsa opiera się na niestandardowej interpretacji eksperymentu myślowego Rawlsa, polegającej na tym, że negocjując zasady w sytuacji pierwotnej, negocjatorzy powinni zostać pozbawieni informacji nie tylko o swojej przyszłej pozycji społecznej, ale także o tym, czy po drugiej stronie negocjatorzy będą ludźmi. Celem wystąpienia jest wskazanie mocnych i słabych stron koncepcji Rowlandsa oraz rozważenie możliwości uzasadnienia podmiotowości zwierząt w teoriach kontraktowych innych niż Rawlsowska.

dr Joanna Zdanowska (Instytut Nauk Prawnych, Uniwersytet Zielonogórski)

Lekarska klauzula sumienia w obliczu możliwości współczesnej medycyny – aspekty prawne i medyczne

Zdrowie jest jednym z podstawowych dóbr człowieka. Jego ochronę gwarantują akty prawa międzynarodowego oraz krajowego. W ustawodawstwie polskim prawo do ochrony zdrowia stanowi gwarancję konstytucyjną. Nie jest ona jednak absolutna. Lekarz może powstrzymać się od wykonania świadczeń zdrowotnych niezgodnych z jego sumieniem. Wyjątek stanowią sytuacje nagłe. Rozwiązanie to pozwala chronić sumienie lekarza, a jednocześnie zagwarantować realizację uprawnienia pacjenta do dostępu do świadczeń zdrowotnych.

Również zasady deontologiczne dotyczące wykonywania profesji lekarza wskazują na konieczność swobody działań zawodowych, zgodnie z sumieniem i współczesną wiedzą medyczną. Choć czyny lekarzy z założenia ukierunkowane są na dobro pacjenta to niejednokrotnie stają oni przed dylematem wyboru między własnymi przekonaniami a interesem pacjenta, jego oczekiwaniami i legalnymi możliwościami, ograniczeniami organizacyjnymi, ekonomicznymi, technicznymi. Powyższe sytuacje mogą wpływać destrukcyjnie na relację lekarz - pacjent i zaburzać ich wzajemne zaufanie będące jedną z podstaw skutecznego leczenia.

Obecnie z uwagi na szybkie tempo rozwoju nauki i technologii lekarze mogą stawiać przed problemem określenia granic pomiędzy wykorzystaniem możliwości współczesnej medycyny a dobrem pacjenta. Ma to znaczenie w przypadku prowadzenia uporczywej terapii czy ratowania życia kosztem znaczącej utraty sprawności fizycznej lub psychicznej pacjenta. Również konflikt moralny lekarza mogą rodzić obecnie dostępne zabiegi z dziedziny m.in. inżynierii genetycznej, zapłodnienia pozaustrojowego, aborcji czy przepisywanie niektórych środków farmakologicznych. Silne przekonania lekarza przy jednoczesnej obligatoryjności ich wykonania niewątpliwie prowadziłyby do ograniczenia wolności sumienia i stanowiły naruszenie norm deontologicznych.

Innym problemem jest współczesna tendencja do jurydyzacji. Powoduje to sytuacje, w których pomimo przekonania lekarza co do słuszności działań nie może on ich wykonać z uwagi na ograniczenia prawne. Nadto stosowanie modelu, w którym pacjent jest usługobiorcą niejednokrotnie pozostaje w sprzeczności z podstawowymi zasadami dotyczącymi wykonywania zawodu lekarza jakimi są współczucie, troska czy empatia.

Reasumując należy wskazać, że wykonywanie zawodu lekarza od zawsze wiązało się z koniecznością wyboru pomiędzy indywidualnie rozumianym przez lekarza dobrem pacjenta, własnym sumieniem, a możliwościami prawnymi, ekonomicznymi, organizacyjnymi i technicznymi. Obecnie, z uwagi na szybki postęp technologiczny, niedofinansowanie służby zdrowia oraz liczne regulacje prawne lekarze stanęli przed nowymi wyzwaniami. Niemniej waga klauzuli sumienia jest znacząca. Daje bowiem lekarzom możliwość praktykowania zawodu w zgodzie z własnym sumieniem.

dr hab. prof. UŚ Agnieszka Bielska-Brodziak, dr Marlena Drapalska-Grochowicz (Uniwersytet Śląski)

Razem, osobno. O wymuszonych rozwodach osób transpłciowych

W polskim prawodawstwie **kwestia uzgodnienia płci metrykalnej (w sytuacji konfliktu z tożsamością płciową) nie jest uregulowana**. Nie są również uregulowane kwestie związane ze statusem małżeństw, w których jedna z osób uzgodniła płeć prawną. W dyskursie prawnym przyjmuje się, że pozostająca w małżeństwie osoba, chcąc przystąpić do procesu tranzycji, **musi się rozwieść**. Twierdzenia te nie znajdują *expressis verbis* oparcia w obowiązujących przepisach. Przyjmuje się jedynie, że skoro małżeństwo w rozumieniu polskiego prawa ma być związkiem kobiety i mężczyzny, to uzgodnienie płci przez jednego z małżonków czyni ich związek jednopłciowym. Takie związki nie są zaś w polskim prawie uznawane za małżeństwo, nie mają też innej drogi sformalizowania relacji.

Możliwe są więc sytuacje, w których jednostki „przymusowo” się rozwodzą, ale nadal kontynuują wspólne życie. Mimo że ich rozwód będzie „fikcyjny”, to jednak nie będą traktowani jako małżonkowie, ale jedynie jako „byli małżonkowie” bądź „osoby pozostające we wspólnym pożyciu”. Będzie tak nawet wówczas, gdy ich wspólne życie niczym nie będzie różniło się od wiedzionego jeszcze przed chwilą, w małżeństwie. W literaturze prawniczej sytuację, w której osoby transpłciowe muszą się rozwieść, aby przejść formalny proces tranzycji, określa się jako *forced divorce* (wymuszony rozwód). Podkreśla się tym samym, że najczęściej nie jest to rozstanie spowodowane „trwałym i zupełnym rozpadem pożycia małżeńskiego”, ale potrzebą spełniania przesłanki umożliwiających przystąpienie do procesu tranzycji. Przesłanki, która – choć tak dalece ingeruje w prawa osoby - w polskim prawie nie jest w jasny sposób wyartykułowana.

Chcemy rozważyć dwa pytania. Po pierwsze, czy akceptowalna jest tak daleka ingerencja w prawa osobiste jednostek bez wyraźnej podstawy prawnej, tj. zmuszanie jednostek do rozwodu w sytuacji, gdy chcą prawnie uzgodnić płeć metrykalną z tożsamością płciową? Jeśli tak to z jakim uzasadnieniem? Po wtóre, dlaczego niepozostawanie w związku małżeńskim w trakcie dokonywania procesu prawnej tranzycji uznaje się w polskim prawie za tak istotne?

Sesja IX:

Temat: Konstytucjonalizm a badanie, tworzenie i stosowanie prawa

Organizator: Uniwersytet Warszawski

Osoba odpowiadająca za organizację sesji: dr Krzysztof Kaleta; dr hab. Tatiana Chauvin

Kontakt: k.j.kaleta@wpia.uw.edu.pl; t.chauvin@uw.edu.pl

dr Paweł Skuczyński, Uniwersytet Warszawski

Konstytucjonalizm społeczny a kryzys konstytucyjny

Konstytucjonalizm społeczny jako teoria konstytucyjna rozwijany jest od kilku dekad. Wychodzi on z założenia, że nowoczesne społeczeństwa są na tyle skomplikowane wskutek procesów funkcjonalnego zróżnicowania, iż tradycyjny konstytucjonalizm jako funkcjonalne połączenie prawa i polityki w coraz mniejszym stopniu jest w stanie odpowiadać na problemy wynikające z kumulacji władzy w różnych podsystemach społecznych takich jak ekonomia, media, medycyna itp. Niska proceduralna otwartość prawa na inne podsystemy społeczne prowadzi do obniżenia jego refleksyjności. W konsekwencji prawo albo nadmiernie jurydyzuje inne podsystemy społeczne albo radykalnie wycofuje się z rozwiązywania ich problemów poprzez deregulację. W obydwu przypadkach brak optymalnej regulacji prawnej napędza tzw. dryf. Oznacza to, że negatywne skutki dynamicznych zmian społecznych, przy braku stabilizacji zapewnianej przez prawo, tworzą warunki możliwości do powstawania kryzysów prawnych. Dla zapewnienia refleksyjności prawa we wskazanym znaczeniu nie są wystarczające tradycyjne modele wypracowane w tym zakresie, tj. politycznego tworzenia prawa oraz naukowej polityki prawa. Polityka i nauka są bowiem jedynie dwoma z wielu podsystemów społecznych i nie są w stanie zapośredniczać relacji prawa z innymi podsystemami.

dr Michał Krotoszyński, Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu

„Rozliczenie z przeszłością, imposybilizm prawny i kontrkonstytucjonalizm”

W wystąpieniu stawiam tezę, że upadek polskiego liberalnego konstytucjonalizmu, którego świadkami jesteśmy od 2015 r., był możliwy m.in. dlatego, że rządzącej większości udało się wykreować alternatywną wizję konstytucyjną („kontrkonstytucjonalizm”, by użyć sformułowania ukutego przez Kim Lane Scheppele). Wizja ta ma także swój aspekt retrospektywny, a jednym z jej centralnych elementów jest wiara w „imposybilizm prawny” – konstytucyjne ograniczenia, które

rzekomo uniemożliwiają parlamentarnej większości wprowadzenie kluczowych reform, w tym rozliczenia przeszłości. Analiza przepisów Konstytucji RP i orzeczeń TK pokazuje, że tak rozumiany imposybilizm prawny jest w odniesieniu do sprawiedliwości tranzycyjnej mitem. Tym niemniej, po bliższej analizie pojęcie to okazuje się odnosić nie do niemożności jakichkolwiek rozliczeń z przeszłością, ale do braku możliwości użycia mechanizmów rozrachunku z minionym ustrojem celem radykalnej przebudowy hierarchii społecznej, ekonomicznej i politycznej. Bez takiej transformacji dla obecnej większości transformacja ustrojowa pozostaje zaś niedokończona.

Krzysztof J. Kaleta (UW), Maciej Pichlak (UWr)

Konstytucjonalizm refleksyjny jako odpowiedź na kryzys współczesnego konstytucjonalizmu

Zarówno w polskim, jak i zagranicznym piśmiennictwie, coraz mocniej wybrzmiewa teza o kryzysie liberalnego konstytucjonalizmu. Ujawnia się on na dwóch płaszczyznach funkcjonowania porządku konstytucyjnego: 1) legitymizacji władzy i problemów z tzw. deficytem demokracji sfery publicznej oraz 2) efektywności systemu gwarancji praworządności w obliczu zagrożeń związanych z rozwojem tzw. populizmu konstytucyjnego.

Naszym zdaniem kompleksowe zrozumienie uwarunkowań oraz przewyciężenie skutków kryzysu liberalnego konstytucjonalizmu wymaga właściwego (dialogicznego) urefleksyjnienia praktyki konstytucyjnej. W proponowanym modelu konstytucjonalizm stanowić powinien formę refleksji zorientowaną na różne aspekty praktyki konstytucyjnej, w tym na genezę konstytucji (proces stanowienia i podmiot stanowiący konstytucję), na sam tekst konstytucji jako akt normatywny, na sposoby jego interpretowania i stosowania a także interakcje pomiędzy uczestnikami dyskursu konstytucyjnego, wreszcie zaś na samą siebie czyli

próbę zrozumienia jak w danym społeczeństwie przebiega proces konstytucyjnej refleksji, przede wszystkim na jakie bariery napotyka.

W naszej ocenie jedną ze słabości instytucji konstytucyjnych w reagowaniu na sytuacje kryzysowe stanowi wielowymiarowa separacja (alienacja) prawa wobec otoczenia społecznego. Zjawisko to charakteryzuje zarówno tzw. prawny konstytucjonalizm a zatem model konstytucjonalizmu, który zdominował praktykę konstytucyjną po II wojnie światowej (w tym państwach Europy-Środkowo-Wschodniej po 1989 r.), jak i przybierające na znaczeniu w ostatnich latach doświadczenie tzw. populizmu konstytucyjnego, który redukuje problemy konstytucyjne są do wymiaru politycznego.

Tymczasem istotą refleksyjnych praktyk konstytucyjnych jest zespolenie na poziomie poznania i działania instytucji konstytucyjnych dyskursu demokratycznego i konstytucyjnego, w szczególności obywatelskiego i profesjonalnego. Dlatego zmiany w rozumieniu refleksyjności praktyk konstytucyjnych powinny znaleźć odzwierciedlenie w zasadach funkcjonowania najistotniejszych instytucji konstytucyjnych o egzemplarycznym znaczeniu dla podwójnej, prawo-politycznej natury konstytucjonalizmu tj. władzy konstytuującej oraz władzy sądowniczej, w szczególności sądownictwa konstytucyjnego. Respektując wymogi refleksyjnego działania instytucje konstytucyjne mogą pogłębić swą demokratyczną legitymizację wzmacniając jednocześnie efektywność mechanizmów ochrony praworządności.

dr Marcin Romanowicz, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego

Wykładnia genealogiczna konstytucji a problem „pustych znaczących” w aksjologii prawa

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r. obfituje w klauzule generalne i zasady prawne, które służą wyrażeniu fundamentalnych wartości prawnych (P. Winczorek 1997, L. Leszczyński, G. Maroń 2013, L. Leszczyński 2022). Zawartość aksjologiczna konstytucji uzasadnia specyficzne podejście interpretacyjne, które nauka prawa konstytucyjnego sformalizowała w dyrektywach preferencji, wskazujących na pierwszeństwo wykładni teleologicznej i funkcjonalnej przed wykładnią językową (m.in. W. Sokolewicz, 2012).

Jednakże odsłonięcie *telo*i przepisów konstytucyjnych wyrażających zasady prawne wymaga uchwycenia sensu wartości prawnych. Czy zatem obszar nieokreśloności nie jest po prostu „chytrze” przenoszony na kolejne poziomy? Przepis prawny wyrażający zasadę konstytucyjną powinien być interpretowany w świetle swojego *ratio legis*, który z kolei jest wyznaczany przez wartość nakazaną do realizacji przez daną zasadę prawną – brzmi to teoretycznie tak prosto, jak praktycznie jest niejasne. Pytanie bowiem brzmi: jak uchwycić znaczenie danej wartości prawnej, która będzie determinowała prawidłową wykładnię przepisu zawierającego zasadę prawną? Skoro takie wyrażenia jak „wolność”, „równość” czy „sprawiedliwość”, które teoretycznie posiadają szerokie *spectrum* możliwych znaczeń, miałyby być w rzeczywistości „pustymi znaczącymi”, to wypełnienie ich treścią następowałoby poprzez „podanie się władzy”, czyli poprzez działania hegemoniczne sądu konstytucyjnego (E. Laclau 2004).

Czy próba przeprowadzenia wykładni aksjologicznej, tj. wykładni przypisującej znaczenie przepisom prawa w oparciu o wyrażane przez nie wartości prawne, skazana jest na arbitralność i polityczność? Wprowadzenie pojęcia wykładni genealogicznej konstytucji będzie próbą odpowiedzi na to pytanie.

mgr Kaja Ptak, Uniwersytet Jagielloński, Wydział Prawa i Administracji, Katedra Teorii Prawa

„Domniemanie konstytucyjności ustawy jako instrument ochrony konstytucyjnych wartości”

W dyskusji nad miejscem fikcji w systemie prawa państw demokratycznych istotne miejsce zajmuje analiza domniemań prawniczych (w tym interpretacyjnych domniemań prawniczych), będących instytucjami nieposiadającymi bezpośredniego zakotwiczenia w ustawie, ale odnoszącymi się do podstawowych wartości konstytucyjnych i stanowiących istotny element w procesie interpretacji. Choć nie doczekały się one szczegółowej analizy teoretycznoprawnej i kompleksowego opracowania, są często powoływane w uzasadnieniach sądowych na zasadzie toposów prawniczych. Jednym z tych domniemań jest interpretacyjne domniemanie konstytucyjności ustawy, określane również w polskim porządku prawnym jako domniemanie zgodności z konstytucją aktów prawa. W podstawowym jego rozumieniu oznacza ono po pierwsze – nakaz (kierowany do organów stosujących prawo) dokonywania wykładni ustawy w taki sposób, aby wynik tej interpretacji pozostawał w zgodności z normami konstytucyjnymi; po drugie - zakaz (kierowany do ustawodawcy) uchwalania aktów prawnych sprzecznych z tymi normami.

Analiza tego zagadnienia powinna dotyczyć w szczególności: 1) proceduralnych aspektów stosowania domniemania konstytucyjności w świetle funkcjonujących dwóch dróg badania zgodności ustaw z konstytucją, tj.: istniejącej szczególnej procedury przed Trybunałem Konstytucyjnym oraz tzw. rozproszonej kontroli konstytucyjności (przeprowadzanej przez sądy powszechne), 2) dekodowania z norm konstytucyjnych wyrażonych w nich wartości systemu prawa, 3) wyznaczania w oparciu o stosowanie domniemania zgodności z konstytucją granic interpretacji oraz określanie preferowanych wyników interpretacji, 4) uznania konstytucji za wartość samoistną, objętą ochroną przy pomocy osobnego pionu wymiaru sprawiedliwości, jaki stanowi sąd konstytucyjny. Różne modele ochrony norm konstytucyjnych, jakie można zrekonstruować w oparciu o powyższe czynniki, mogą zostać zbadane pod kątem skuteczności zapewnienia tej ochrony.

Teza badawcza stawiana w tym referacie sprowadza się do stwierdzenia, że domniemanie konstytucyjności ustawy – choć nie wynika to wprost z funkcjonującego w polskim systemie prawa sformułowania tej normy interpretacyjnej – jest wyrazem ochrony konstytucji, jako nośnika wyrażonych w niej wartości. Skanalizowanie tej ochrony w konkretnej procedurze pozwala na wprowadzenie ochrony o nieiluzorycznym charakterze, chociaż dla ochrony interesów jednostek, najistotniejsze znaczenie będzie miała ochrona konstytucyjnych praw i wolności jednostek zapewniana przez tzw. rozproszoną kontrolę konstytucyjności.

Sesja X:

Temat: Polityczność a edukacja prawnicza

Organizator: Uniwersytet Wrocławski

Osoba odpowiadająca za organizację sesji: dr Michał Paździora

Kontakt: michal.pazdziora@uwr.edu.pl

prof. dr hab. Adam Sulikowski, (Uniwersytet Wrocławski)

„Konstytucjonalizm po liberalizmie. Kilka uwag z perspektywy półperyferii”

mgr Jakub Jakub Hudsky (Uniwersytet Wrocławski)

„Populizm a prawa reprodukcyjne kobiet”

mgr Mateusz Wojtanowski (Uniwersytet Wrocławski)

„Obraz urzędnika w prawoznawstwie i edukacji prawniczej. Rozważania na tle wyobrażenia o sędziach”

prof. dr hab. Paweł Chmielnicki (Uczelnia Łazarzkiego w Warszawie)

„Wykorzystanie badań lexometrycznych do poszerzania edukacji prawników w zakresie wiedzy o genezie prawa”

dr Michał Paździora (Uniwersytet Wrocławski)

„Mała jursysprudencja. Sprawozdanie z badań w działaniu”

dr Karolina Paluszek (Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie)

„Kształcenie i praca naukowa w naukach prawnych a wyzwania dostępności”

dr Maciej Juzaszek (Uniwersytet Wrocławski)

„Czy europejski model szkolenia doktorantów ma charakter polityczny?”

dr Wojciech Zomerski (Uniwersytet Wrocławski)

„Akademia w polu władzy. Dyskurs nauki prawa konstytucyjnego w latach 1944-1989”

Sesja posterowa:

Organizator: Uniwersytet Śląski

Osoba odpowiadająca za organizację sesji: dr Marek Suska, dr Marlena Drapalska-Grochowicz

Kontakt: marek.suska@us.edu.pl, marlena.drapalska-grochowicz@us.edu.pl

dr Piotr Bystranowski, Uniwersytet Jagielloński

Postrzegana trafność i spójność typów argumentów oraz metod wykładni – *word embeddings* w analizie orzecznictwa SN i TK

Word embedding – metoda mechanicznej analizy tekstu, w której słowa reprezentowane są za pomocą liczbowych wektorów wyznaczonych przez kontekst, w którym dane słowo się pojawia – jest coraz częściej wykorzystywana w naukach społecznych do odkrywania zależności semantycznych w dużych zbiorach tekstów. W tym projekcie, opierając się na zbiorze ponad 47 tysięcy orzeczeń Sądu Najwyższego i Trybunału Konstytucyjnego z lat 1991-2016, poddamy analizie, przy wykorzystaniu algorytmu *word2vec*, pojawiające się w tych orzeczeniach terminy odpowiadające różnym metodom wykładni (np. *wykładnia_językowa* czy *wykładnia_systemowa*) oraz różnym typom argumentacji prawniczej (np. *fortiori* czy *racjonalność_prawodawcy*) poprzez projektowanie ich na dwa wymiary: trafności oraz spójności. Prowadzi to do niekiedy zaskakujących wyników: argumenty postrzegane jako względnie niespójne są często zarazem postrzegane jako najbardziej trafne. Zaobserwować da się też znaczące zróżnicowanie postrzegania wielu metod wykładni i typów argumentów pomiędzy Trybunałem Konstytucyjnym i poszczególnymi izbami Sądu Najwyższego.

mgr Agata Dąbrowska, Uniwersytet Łódzki

Uczestniczenie w demokracji przez udział w manifestacjach

„Żądamy chleba”, „Rewolucja jest kobietą” – te hasła dzieli ponad 60 lat, łączy je jednak to, że zostały zapisane na plakacie manifestacyjnym i stanowiły wyraz stanowiska obywateli w stosunku do sytuacji publicznej w Polsce.

Dynamiczne przemiany społeczne, skłaniają prawników do prowadzenia badań nad społecznymi refleksjami nad prawem czy odbiorem tworzonych regulacji prawnych. Uczestniczenie przez obywateli w demokracji może przyjmować różne formy – zinstytucjonalizowane przez prawo jak np. udział w wyborach czy inicjatywa ustawodawcza, a także pozainstytucjonalne. Te ostatnie można natomiast odnaleźć przez obserwację ciągłych napięć pomiędzy zaufaniem płynącym z reprezentacyjności

demokracji a potrzebą kontrolowania sprawujących władzę przez obywateli. Wśród obywateli ta sytuacja skutkuje realizacją potrzeb czuwania, powiadamiania i oceniania (Rosanvallon, Kontrdemokracja, 2008). Obywatele więc uczestniczą w sferze publicznej (Habermas, Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej, 1962), obserwują i kontrolują działania ich przedstawicieli wybranych w demokratycznych wyborach. Niejednokrotnie skutkuje to powiadamianiem o określonych działaniach sprawujących władzę. W konsekwencji w sferze publicznej pojawiają się wypowiedzi oceniające funkcjonowanie władzy czy prezentujące opinię o poszczególnych jej działaniach. Sfera publiczna staje się więc teatrem działań obywateli na różnych płaszczyznach – od uczestniczenia w wiecach i inicjowania procedury ustawodawczej po manifestowanie poglądów w protestach ulicznych. Przejawy pozainstytucjonalnego uczestniczenia w demokracji można dostrzec podczas manifestacji ulicznych. Liczne zagadnienia społeczne m.in. legalizacja związków homoseksualnych, prawa osób nieheteronormatywnych czy dostępność aborcji, a także trwająca wojna rosyjsko-ukraińska, stają się przedmiotem dyskusji publicznej odbywającej się na manifestacjach w Polsce. Badanie wypowiedzi mających miejsce podczas protestów, umieszczanych na transparentach czy pojawiających się w przestrzeni publicznej w innej formie może wpłynąć na zmianę sposobu rozumienia samego zjawiska uczestniczenia w demokracji przez obywateli.

Analizując polską sferę publiczną, można dostrzec różnorodne przejawy wskazujące na aktywność obywateli. Manifestacje są przy tym formą szczególną – gromadzą zwolenników określonych poglądów (choć niejednokrotnie także ich przeciwników podczas kontrmanifestacji), tworzą poczucie wspólnotowości, otwartości i szczerości. Same manifestacje są więc przejawem czujności i powiadamiania, natomiast treść wypowiedzi, które pojawiają się w ich czasie, świadczą o ocenie konkretnych działań i promowanych kierunkach rozwiązania problemu. Badanie zjawiska manifestacji jako jednej z form uczestniczenia w demokracji może być korzystne dla nauk prawnych z uwagi na ich społeczne

uwarunkowania. Zaproponowany poster będzie stanowił prezentację haseł manifestacyjnych pojawiających się w ostatnich latach w Polsce w ich kontekście społecznym i prawnym. Pozwoli na to podejmowanie zagadnienia z wykorzystaniem metody analizy dyskursu, która pozwala na połączenie elementów lingwistycznych z szerokim kontekstem, w tym wypadku będą to uwarunkowania społeczno-kulturowe. Dzięki ujęciu w ramy teorii i filozofii prawa, może on stanowić jeden z głosów w dyskusji nad uwarunkowaniami oraz kierunkiem rozwoju współczesnej demokracji obywatelskiej.

mgr Maciej Macuga, Uniwersytet Jagielloński

Paszporty immunologiczne a prawo do prywatności

Walka z bezprecedensowym zagrożeniem dla zdrowia publicznego wywołanym przez pandemię (COVID-19) wiązała się z implementacją środków niestosowanych wcześniej na podobną skalę. Jednym z podstawowych tego typu narzędzi okazały się paszporty immunologiczne (dalej: PI). Zagrożenia dla praw i wolności obywatelskich związanych z ich implementacją stały się przedmiotem międzynarodowej dyskusji. Celem niniejszego referatu będzie przedstawienie oraz analiza jednego z wątków tej dyskusji, a mianowicie argumentacji przeciwko PI u podstaw odwołującej się do prawa do prywatności. Zasadnicza teza pracy brzmi: prawo do prywatności nie wyklucza zastosowania PI jako instrumentu zwalczania pandemii pod warunkiem implementacji odpowiednich środków ochrony prywatności. Referat składał się będzie z dwóch głównych części. Pierwsza z nich skupiona będzie na przedstawieniu dogmatyczno-prawnego oraz filozoficzno-prawnego rozumienia prawa do prywatności. W odniesieniu do pierwszego z nich przytoczone zostaną orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka min. *LH v. Latvia* (2014) ECHR no. 52019/07 oraz *Mckute v. Lithuania* no. 66490/09. Uwaga zostanie zwrócona również na rozróżnienie naruszeń prawa do prywatności związanego z a) ujawnieniem danych

oraz b) użyciem danych [Pałka 2020]. W kontekście rozumienia filozoficzno-prawnego omówiona zostanie koncepcja prawa do prywatności jako wiązko uprawnień [Marmor 2015]. Druga część referatu zostanie poświęcona właściwej analizie argumentacji przeciw PI, obecnej w dyskursie z zakresu filozofii-politycznej. Przedstawione zostaną sfery, w których zagrożenie dla prawa do prywatności jest największe min. rynek pracy [Brown, Savulescu, Williams, Willkinson 2020], a także ryzyka związane z możliwością inwigilacji obywateli przez władze (przykład Chin). Analizie poddane zostaną elementy PI zarówno stanowiące zagrożenie dla prywatności np. dostęp do lokalizacji użytkowników mobilnych aplikacji, jak i te, które mają na celu jej zabezpieczenie np. wprowadzenie czasowego limitu obowiązywania PI do stanu znacznego zagrożenia dla zdrowia publicznego. Warto podkreślić, że wnioski wynikające z analizy nie ograniczają się do kontekstu bieżącego kryzysu wywołanego pandemią COVID-19.

mgr Patryk Patoleta, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Sądy holistycznego opanowywania sporów w Stanach Zjednoczonych Ameryki

W obliczu nieskuteczności klasycznego postępowania sądowego w sprawach dotyczących specyficznych, acz powszechnych problemów społecznych, w Amerykańskim systemie wykształcono odrębne – wyspecjalizowane jednostki wymiaru sprawiedliwości zapewniające skuteczne, terapeutyczne i przynoszące realne zmiany społeczne sądy holistycznego opanowywania sporów.

Przedmiotowe wyspecjalizowane jednostki cechują się zwiększonym nadzorem sądowym, w tym nadzorem nad uczestnikami postępowania po wydaniu wyroku. Ponadto sądy holistycznego opanowywania sporów kierują się w ramach procedowania filozofią sprawiedliwości naprawczej w kontraście do idei sprawiedliwości retributywnej stosowanej w postępowaniu klasycznym.

Twórcy sądów holistycznego opanowywania sporów wychodzą z założenia, że ludzie powinni ponosić aktywną i czynną odpowiedzialność za swoje szkodliwe zachowania, a system sprawiedliwości powinien zrobić coś więcej, niż tylko wyznaczyć karę odpowiadającą wysokości szkody. Sądy holistycznego opanowywania sporów rozszerzają rolę systemu prawnego poza ustalanie faktów i nakładanie sankcji, skupiając się na przywróceniu ładu społecznego i wewnętrznej transformacji sprawcy. Za pomocą instrumentów procesowych oraz przy współpracy z min. z kuratorami, podmiotami leczniczymi, przedstawicielami organów ścigania oraz podmiotów ekonomii społecznej powyższe cele realizowane są w ponad trzech tysiącach sądów w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w sprawach z zakresu przestępstw związanych z: uzależnieniem oraz posiadaniem substancji psychoaktywnych (drug courts), przemocy w rodzinie (domestic violence courts), oraz w sprawach związanych z konfliktami lokalnych społeczności (community courts).

Ponadto sądy holistycznego opanowywania sporów specjalizują się również w zakresie podmiotowym, rozpatrując sprawy dotyczące przestępstw popełnianych przez: weteranów wojennych (veterans treatment courts), osoby bezdomne (Homeless courts), osoby obciążone chorobami psychicznymi (mental health courts).

Po ponad trzydziestu latach funkcjonowania sądy holistycznego opanowywania sporów stały się istotnym elementem amerykańskiego systemu wymiarowi sprawiedliwości, a ich popularność rośnie na arenie międzynarodowej. Obecnie m.in. w Australii, Wielkiej Brytanii, Kanadzie wspomagają się programy rozwoju sądownictwa opartego na zasadach utworzonych przez Amerykańskie sądy holistycznego opanowywania sporów.

Obecnie prowadzone badania skupiają się na możliwości implementacji do polskiego porządku prawnego i społecznego, rozwiązań propagowanych przez sądy holistycznego rozwiązywania sporów.

Wykładnia rozszerzająca nie istnieje

Zarówno doktryna prawa jak i orzecznictwo jednogłośnie wskazują na istnienie zjawiska jakim jest „wykładnia rozszerzająca”. W dużym uogólnieniu rozumie się ją jako odejście od znaczenia literalnego na rzecz szerszego rozumienia przepisu. W wystąpieniu autor poddaje to pojęcie krytycznej analizie na tle różnych koncepcji interpretacyjnych. Analizując różne teorie interpretacji można stwierdzić, że co do zasady traktują one wszystkie wykładnię jako odczytywanie znaczenia jakiegoś znaku lub zbioru znaków (w przypadku interpretacji prawniczej – tekstu prawnego). Na tym jednak zgodność w zakresie pojęcia interpretacji się kończy. Występuje bowiem wielka różnorodność co do tego, czym owo znaczenie jest oraz kto lub co je determinuje. Autor dla celów wystąpienia dzieli teorie wykładni na trzy grupy. Do pierwszej zalicza wszystkie teorie, które zakładają, że tekst ma swoje własne, autonomiczne od użytkowników i od sytuacji komunikacyjnej znaczenie, które jest odczytywane w procesie interpretacji (koncepcje tekstualistyczne). W przypadku tych koncepcji, niczego, co wykracza poza znaczenie literalne, interpretacją nazywać nie można. Do drugiej grupy należą koncepcje intencjonalistyczne, zakładające, że nie istnieje żadne znaczenie oderwane od kontekstu i od intencji autora. Konsekwentnie należy przyjąć, że odstępienie od znaczenia literalnego na rzecz znaczenia zgodnego z intencją autora tekstu nie jest żadnym szczególnym rodzajem wykładni, ale wykładnią „po prostu”. Z kolei do trzeciej grupy zaliczają się koncepcje charakteryzujące się sceptycyzmem znaczeniowym, które zakładają co do zasady, że nie istnieje znaczenie przed interpretacją, a znaczenie tekstu, determinowane jest przez interpretatora w procesie interpretacji (koncepcje konstrukcyjne). W przypadku tych koncepcji autor wskazuje na pojawiające się w doktrynie już wcześniej wątpliwości co do adekwatności używania pojęcia wykładni rozszerzającej,

wzbogacając je o własne uwagi. Podsumowując, autor wystąpienia dowodzi, że konsekwentne trzymanie się założeń poszczególnych koncepcji musi doprowadzić do wniosku, że działania kryjące się pod pojęciem wykładni rozszerzającej albo pokrywają się z pojęciem wykładni, albo poza pojęcie wykładni wykraczają. Prowadzi to do wniosku, że pojęcie „wykładni rozszerzającej” jest pojęciem pustym. Wystąpienie oparte jest na fragmencie artykułu autora pt. „Poza interpretacją” opublikowanego na łamach Transformacji Prawa Prywatnego (TPP 1/2022, str. 41-66).

dr Agata Przylepa-Lewak, dr Marzena Myślińska, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Aktualne tendencje zmian wymogów wykonywania zawodu mediatora w Polsce

Wraz z dostrzeżeniem zalet alternatywnych form rozwiązywania sporów i związanym z tym rozwojem mediacji w Polsce rozpoczęła się intensywna dyskusja na temat profesjonalizacji zawodu mediatora. Debata ta jest istotna nie tylko z punktu widzenia interesu realizatorów roli zawodowej mediatorów ale przede wszystkim dlatego, że mediacja w znaczący sposób przyczynia się do rzeczywistej realizacji konstytucyjnej zasady prawa do sądu każdego obywatela, co więcej, przyczynia się również do zapewnienia systemu efektywnego rozstrzygania sporów. Obecne unormowania prawne w polskim systemie prawnym w zakresie statusu prawnego mediatorów, w tym w szczególności wymogów sprawowania tej roli zawodowej są dość niejednolite, dodatkowo regulacje rozproszone są w różnych aktach prawnych, zarówno o charakterze ustrojowym, jak i procesowym. Co istotne, poszczególne przepisy wprowadzają nieprecyzyjne kryteria i wymogi wobec mediatorów, a jednocześnie praktyka stosowania przedmiotowych wymogów jest niejednolita. Jest to szczególnie widoczne przy procedurze wpisu na listy mediatorów stałych i zróżnicowanej interpretacji normatywnych kryteriów przez organy dokonujące owego wpisu (co autorki referatu zobrazują wynikami przeprowadzonych przez

siebie badań). Jednym z podstawowych problemów jest brak jednoznacznego i ustandaryzowanego miernika fachowości stałych mediatorów, do którego mogłyby się odnosić organy dokonujące wpisu na listę stałych mediatorów. Podkreślenia wymaga fakt, iż ogólność owych regulacji zdecydowanie nie wpływa na podwyższenie autorytetu mediatorów jako uczestników wymiaru sprawiedliwości. Kwestie te wymagają rozważań zwłaszcza w kontekście planowanych zmian i wprowadzenia tzw. Krajowego Rejestru Mediatorów. Aktualnie bowiem toczą prace nad projektem Ministerstwa Sprawiedliwości pod nazwą „Upowszechnianie alternatywnych metod rozwiązywania sporów poprzez podniesienie kompetencji mediatorów, utworzenie Krajowego Rejestru Mediatorów (KRM) oraz działania informacyjne”, którego celem jest ujednoliceniem programu szkoleń dla mediatorów i późniejsza weryfikacja ich wiedzy i umiejętności prowadzenia mediacji (budowa i wdrożenie Krajowego Rejestru Mediatorów, przewidziane zostały do początku drugiej połowy 2023 r.). Aby zrealizować powyższy cel badawczy autorki w swoim wystąpieniu dokonają analizy aktualnego stanu prawnego w zakresie wymogów stałych mediatorów, przedstawią wyniki badań co do sposobu weryfikacji owych wymogów przez prezesów sądów okręgowych, przeprowadzą analizę założeń Krajowego Rejestru Mediatorów i dokonają ich oceny pod kątem wpływu na postępującą profesjonalizację zawodu mediatora w Polsce, a także wskażą obszary wymagające dalszych zmian.

dr Marek Suska, Uniwersytet Śląski w Katowicach

Prawo niespełniające oczekiwań

Jednym z wyzwań w ramach badań nad prawem symbolicznym jest wyciągnięcie wspólnych wniosków z rozproszonych intuicji wyrażanych przez poszczególnych autorów. Za punkt wyjścia w porządkowaniu tej problematyki można

przyjąć ogólnojęzykowe znaczenie leksemu *symboliczny* i dostrzeżenie jego polisemiczności. Symbolicznym nazwiemy bowiem nie tylko

1. to, co przenosi pewne ukryte znaczenie (np. *dzielenie się opłatkiem jest symboliczne*), lecz również
2. to, co jest namiastkowe, niewystarczające w stosunku do oczekiwań (np. *pomoc rządu dla powodzian jest czysto symboliczna*).

Tematem posteru będzie drugie z możliwych znaczeń *symbolicznego*. Symbolicznym możemy bowiem nazwać prawo, któremu *czegoś brakuje*, które jest tylko namiastką *prawdziwego* prawa. Prawo, które jest *wadliwe*, lecz – warto dodać już teraz – wadliwe w sposób szczególny. Nie interesują mnie bowiem tutaj przepisy, których kształt jest kwestią przypadku lub błędu, lecz przepisy świadomie, intencjonalnie zaprojektowane w *wadliwy* sposób.

Aby zoperacjonalizować to ujęcie, konieczne jest wprowadzenie pojęcia *oczekiwań wobec prawa*. Oczekiwania są wyobrażeniami co do tego, jakie prawo *powinno być*. Prawo obowiązujące może te oczekiwania spełniać lub też zawodzić, rodząc u podmiotu emocję rozczarowania.

Oczekiwania wobec prawa mogą mieć materialny, jak i formalny charakter. Oczekiwania materialne dotyczyłyby treści prawa, a zatem celów, jakie prawodawca próbuje realizować przy pomocy prawa. Osoba oczekująca na przykład prawa do eutanazji może być rozczarowana treścią Kodeksu karnego i innych aktów prawnych.

Oczekiwania materialne w pluralistycznym społeczeństwie mogą być bardzo różne i nie jest w możliwościach prawodawcy zaspokojenie ich wszystkich. Z tych względów ważniejsze wydają się *formalne oczekiwania wobec prawa*, dotyczące *formy prawa*, jego cech formalnych. W tym wymiarze dużo łatwiej o zidentyfikowanie powszechnie podzielanych przez prawników oczekiwań. W moim przekonaniu to właśnie oczekiwania wyrażane przez prawników, a nie innych odbiorców prawa, powinny

być najważniejszym punktem odniesienia – jest to jednak jedno z najbardziej problematycznych zagadnień opisywanej tu koncepcji.

Można powiedzieć, że prawo powinno być konkluzywne i możliwie precyzyjne. Ponadto nie powinno być tworzone dla pozorów, a jego skuteczność powinna być zabezpieczona za pomocą właściwych prawu mechanizmów egzekucji. Źródłem wiedzy o tych *formalnych oczekiwaniach* jest analiza zjawisk, które w teorii prawa są postrzegane właśnie jako „nietypowe” w systemie prawnym, jako odbiegające od standardowego wzorca prawa. Są to tak różne fenomeny, jak *leges imperfectae*, *soft law*, *communicative legislation*, zasady prawa, *aspirational norms*, normy programowe czy ustawodawstwo pozorne. Wszystkie one są odbierane przez prawników jako różne od *prawdziwego* prawa, jako pozbawione pewnych jego cech – co oczywiście nie oznacza, że nieprzydatne w systemie prawa. Co więcej, tego rodzaju odchodzenie od spełnienia oczekiwań jest intencjonalne ze strony prawodawcy, a często spotyka się wręcz z wyraźną aprobatą ze strony prawników (czego najlepszymi dowodami są zasady prawa czy *communicative legislation*).

Prawdziwe prawo można zaś scharakteryzować jako *spełniające formalne oczekiwania* lub od strony negatywnej – jako nienadające się do żadnej szczególnej kwalifikacji (jako *soft law*, *leges imperfectae* i tak dalej). *Prawdziwym* jest to prawo, które od strony formalnej nie budzi zastrzeżeń ani wątpliwości, które nie potrzebuje żadnej „szczególnej etykiety”.

Celem posteru będzie zaprezentowanie poszczególnych *nietypowych* zjawisk w systemie prawnym z perspektywy ich *braków*, czyli tych cech formalnych, których brak odróżnia je od *prawdziwego* prawa. Umożliwi to ich połączenie pojęciem *prawa symbolicznego* i pomoże zakreślić pole badawcze osobom zainteresowanym tą problematyką. Jednocześnie stworzony zostanie most pojęciowy pomiędzy socjologią prawa, z której wyrasta koncepcja *symbolicznego* a teorią i doktryną prawa, które

zidentyfikowały większość spośród wyliczonych wyżej *nietypowych zjawisk* w systemie prawnym.

mgr Cezary Węgliński, Uniwersytet Warszawski

W poszukiwaniu społecznych podstaw prawa. Instytucjonalna teoria państwa i prawa Maurice'a Hauriou

W trakcie sesji posterowej chciałbym zaprezentować wyniki badań nad instytucjonalną teorią państwa i prawa francuskiego teoretyka prawa publicznego Maurice'a Hauriou (1856-1929). Celem badań była rekonstrukcja kontekstu powstania, dokonanie charakterystyki i wskazanie głównych założeń teorii M. Hauriou jako jednego z najbardziej wyczerpujących i spójnych przykładów instytucjonalizmu prawnego. Wyniki badań oparte na metodzie krytycznej analizy tekstów źródłowych obejmują podstawowe elementy definicji instytucji wraz z jej ontologicznymi i epistemologicznymi założeniami dotyczącymi pojęcia prawa i metodologii badań prawnych. Druga część badań przedstawia krytyczny wkład teorii Hauriou w odniesieniu do wybranych podstawowych pojęć prawa publicznego i konstytucyjnego jako sprzeciw wobec tradycyjnych, normatywistycznych i pozytywistycznych ujęć konstytucjonalizmu. Prace Hauriou, pomimo ich istotnego znaczenia dla powstania współczesnych doktryn pluralizmu konstytucyjnego rzadko są przedmiotem dyskursu współczesnej europejskiej nauki prawa. Ostatnia część badań dotyczyła poświęcona była wybranym aspektom aktualności teorii instytucji ze szczególnym uwzględnieniem wyzwań związanych z postępującą pluralizacją porządków prawnych.

dr Tomasz Woś, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

***Ignorantia iuris nocet* w orzecznictwie Naczelnego Sądu Administracyjnego**

Problematyka znajomości prawa a zwłaszcza konieczność stosowania prawa wobec podmiotów, które nie miały o nim odpowiedniej wiedzy, stanowi od wieków prawnie doniosły problem. Także obecnie, pomimo setek lat rozwoju systemów normatywnych, zagadnienia te są nadal aktualne.

W doktrynie nieznajomość prawa utożsamiana jest najczęściej z tzw. *ignorantia iuris*. Jej wpływ na stosowanie prawa zazwyczaj jest wyrażany poprzez użycie zasady *ignorantia iuris nocet*. Wywodzi się ona z porządku prawnego starożytnego Rzymu, kiedy znajomość prawa zaliczano do cnót obywatelskich, a reguła ta stanowiła jeden z podstawowych kanonów praktyki prawniczej. Także obecnie, rola tej zasady jest bardzo istotna. Polski system prawa, tak jak inne systemy prawa, opiera się na tej zasadzie. W literaturze podkreśla się, iż we współczesnym demokratycznym państwie zasada *ignorantia iuris nocet*, jest traktowana jako istotny element bezpieczeństwa prawnego i pewności obrotu prawnego. Fundamentalne znaczenie tej zasady znajduje potwierdzenie także w orzecznictwie.

Do problematyki nieznajomości prawa i stosowania zasady *ignorantia iuris nocet* podchodzi w sposób szczególny prawo administracyjne. Skomplikowanie występujących w nim regulacji zaowocowało umieszczeniem w kodeksie postępowania administracyjnego przepisu art. 9. Określona w nim zasada informowania stron i innych uczestników postępowania przez organ administracji publicznej, w istotny sposób wpływa na kwestię nieznajomości prawa i funkcjonowanie zasady *ignorantia iuris nocet* w postępowaniu administracyjnym. Co

ciekawe, skutki tego przepisu dla stosowania badanej zasady nie są w literaturze jednoznacznie określone. Zdaniem wielu autorów przepis ten w ogóle wyłącza jakąkolwiek możliwość stosowania tej zasady w ramach postępowania administracyjnego. Według innych autorów, zastosowanie tej zasady w kontekście art. 9 k.p.a. podlega daleko idącemu ograniczeniu. Można spotkać się również ze stanowiskiem, że przepis ten w stosunku do stron, w ogóle uchyla zasadę *ignorantia iuris nocet*, zaś w stosunku do uczestników postępowania zasadę tę ogranicza.

Celem moich badań jest odpowiedź na pytanie, jaka jest faktyczna rola zasady *ignorantia iuris nocet* w orzecznictwie Naczelnego Sądu Administracyjnego w Polsce.

Analiza judykatów Naczelnego Sądu Administracyjnego prowadzi do wniosku, że zasada *ignorantia iuris nocet* pełni w polskim systemie prawa szczególną rolę. W swoich orzeczeniach Sąd ten podkreśla, że zasada ta jest fundamentem polskiego i europejskiego systemu prawnego. Jednocześnie NSA zwraca uwagę na rzymską genezę tej zasady i wpływ prawidłowego ogłoszenia prawa na jej funkcjonowanie. Wyniki analizy orzecznictwa Naczelnego Sądu Administracyjnego pozwalają zauważyć, że w wielu sprawach w których pojawia się zagadnienie nieznanomości prawa, Sąd ten w procesach decyzyjnych, wykorzystuje zasadę *ignorantia iuris nocet* opierając na niej konkretne decyzje stosowania prawa. Warte podkreślenia jest również to, że w swoim orzecznictwie NSA powołuje się nie tylko na zasadę *ignorantia iuris nocet*, ale również na zasady jej pokrewne.

W kontekście toczącej się w literaturze dyskusji, co do zakresu wpływu przepisu art. 9 k.p.a. na stosowanie zasady *ignorantia iuris nocet*, orzecznictwo NSA jest niejednolite. Analiza najnowszych orzeczeń pozwala jednak zauważyć, że zdaniem tego Sądu nieznanomość prawa nie powinna szkodzić stronie postępowania administracyjnego. Coraz bardziej ugruntowana staje się więc linia orzecznicza, zgodnie z którą w postępowaniu administracyjnym zasada *ignorantia iuris nocet* nie obowiązuje.

